Nr. 216. **Piątek, 22 Września 1911.** **Rok 101.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 83.

Prenumerata

zamiejscowa:			miejscowa:		
rocznie	32 K,	ćwierćrocznie 8 K — h,	rocznie	24 K,	ćwierćrocznie 6 K.
półrocznie	16 K,	miesięcznie 2 K 70 h,	półrocznie	12 K,	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 88 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 21 września.

†

Filip Zaleski.

Z niezwykłem uczuciem żalu przychodzi nam kreślić krzyż żałobny nad tem imieniem pełnego zasług Męża stanu, którego postać pozostanie w pamięci potomnych, opromieniona nie tylko wysokiemi zaletami głębokiego umysłu, nie tylko blaskiem dostojeństw, lecz także kryształową zacnością charakteru, niewyczerpaną dobrocią szlachetnego serca. Schodzi do grobu znakomity Mąż Stanu, lecz zarazem znika z pośród naszego społeczeństwa, które ukochał, wzajem przezeń serdecznie kochany, człowiek niezwykłego rozumu, zdolności pierwszorzędnych a przytem szlachetny nad wyraz i takiej dobroci serca, która tylko wyjątkowych istot jest udziałem.

Jasność, bystrość umysłu, zdolność szybkiego oryentowania się w najtrudniejszych sytuacyach odziedziczył po ojcu, gubernatorze Galicyi, który w pamięci rodaków zapisał się obywatelskiemi zasługami a do dalekiej potomności przejdzie jako Wacław z Oleska, niepospolity pisarz, krytyk i gorliwy zbieracz pieśni ludowych, których piękność i znaczenie on pierwszy należycie ocenił.

Z taką puścizną po ojcu, wziął ś. p. Filip niemniej piękne dziedzictwo po matce Antoninie z Antoniewiczów, rodzonej siostrze bogobojnego księdza Karola, natchnionego kaznodziei, poety i misyonarza. Pamięć tej czcigodnej matrony polskiej, słynącej z dobroczynności, protektorki wszelkich humanitarnych przedsięwzięć we Lwowie i w kraju, po dziś dzień przechowała się w mieście naszem, w którem dni ostatnie życia, po owdowieniu spędziła, jako przełożona i opiekunka klasztoru św. Teresy.

W takich tradycyach wychowywał się i kształcił ś. p. Filip Zaleski. Wśród przedziwnej harmonii rozwijała się ta dusza, tak czuła później na wszystko co szlachetne i piękne. Głęboki znawca ludzi i stosunków, bystry spostrzegacz, widzieć musiał niejednokrotnie wielkie przywary i niedostatki we własnem społeczeństwie, sam nieraz zniewolony był walczyć z nieszczerością i niechęcią. Ale nigdy nie przejął się goryczą. Patrzył z wysoka, wzrokiem obejmował szerokie horyzonty, umiał złe przebaczać, wynagradzać dobre, zawsze przejęty tą harmonią, którą wyniósł z domowego ogniska, którą potem znalazł w ognisku własnem u boku czcigodnej swej małżonki pani Aleksandry z Suchodolskich, która rozjaśnić je zawsze umiała przedziwną pogodą swej duszy, zapobiegliwością i skrzętnością prawdziwej pani i gospodyni domu.

Pełne trudu było życie ś. p. Filipa Zaleskiego, pełne też zasług niepożytych. Pisząc pod pierwszem wrażeniem żałobnej wieści niepodobna nam nawet w przybliżeniu wdawać się w ich ocenę. Nie możemy się jednak powstrzymać, aby nie przypomnieć słów, które w r. 1888, zatem w chwili, gdy ś. p. Filip, powołany do Rady Korony, opuszczał stanowisko Namiestnika, wypowiedział doń na audyencyi pożegnalnej ówczesny Marszałek kraju ś. p. Jan Tarnowski. Podniósł on wówczas w wymownych słowach pełen harmonii stosunek, jaki panował między krajową władzą rządową a Wydziałem krajowym, a polecał nadal interesy i sprawy kraju troskliwości Ministra i sercu „tak gorąco ten kraj miłującemu". Nie możemy przemilczeć, że wówczas z całej Galicyi spieszyły do Lwowa deputacye, złożone ze wszystkich klas społecznych, aby ustępującemu Namiestnikowi wyrazić uczucia hołdu i wdzięczności. A już najwybitniejszym dowodem powszechnego uznania był fakt, że, gdy w r. 1893 ś. p. Filip Zaleski ustąpił ze stanowiska Ministra, Koło polskie wybrało go swoim wiceprezesem, a w r. 1894 Prezesem, uznając tem samem Jego wielkie obywatelskie zasługi i wysokie zdolności prawdziwego Męża stanu.

Ś. p. Filip Zaleski przyszedł na świat we Lwowie dnia 26 września 1836. Studya gimnazyalne i prawnicze ukończył szybko i z odznaczeniem i już w r. 1857 wstąpił do służby politycznej w dolno-austryackiem Namiestnictwie. W r. 1862 przeniesiony został do Namiestnictwa we Lwowie. Był następnie starostą w Czortkowie, Rudkach i Brzeżanach. Powołany do Wiednia został radcą ministeryalnym. W r. 1878 objął kierownictwo starostwa w Krakowie, a już w roku następnym zostaje Wiceprezydentem Namiestnictwa we Lwowie. W r. 1883, po ustąpieniu ś. p. Alfreda Potockiego, mianowany Namiestnikiem i tajnym radcą, pozostaje na tem stanowisku do r. 1888, w którym to roku powołany był do Rady Korony, jako Minister dla Galicyi. Ustąpił w listopadzie r. 1893 wraz z gabinetem hr. Taaffego a Najj. Pan w Swem Piśmie odręcznem wyraził mu „pełne uznanie za znakomite usługi, jakie ustępujący Minister oddawał z wiernem poświęceniem przez szereg lat Monarsze, Państwu i swojemu krajowi rodzinnemu". W tymże samym roku Koło Polskie wybiera go swoim Wiceprezesem a w następnym Prezesem, którą to wysoką godność piastuje do roku 1896, wieńcząc tem zasługi i trudy swojego życia.

Ś. p. Filip Zaleski jeszcze jako delegat Namiestnika w Krakowie otrzymał krzyż kawalerski orderu Leopolda. W r. 1889 otrzymał order żelaznej Korony I. klasy. Dożywotnim członkiem Izby panów mianowany był w 1896 r. — W Sejmie krajowym pracował jako poseł przez lat szereg, wybierany stale przez okręg kosowski.

Suche zestawienie na prędce zebranych dat, suche zaznaczenie kroków, jakie ś. p. Filip Zaleski stawiał w ciągu swego życia w służbie publicznej. W tych jednak datach suchych bystre oko późniejszego historyka, patrząc bez uprzedzeń, i z tej perspektywy, która uwydatnia najważniejsze rysy i uwypukla całość działania, dojrzeć potrafi i należycie oceni wielkość trudu, siłę wytrwania, doniosłość zasługi. Na tle ogólnych dziejów kraju w tej epoce, w której ś. p. Zaleskiemu przypadło kierujące zadanie, na tle ówczesnych stosunków, w zestawieniu z charakterystyką działających współcześnie ludzi, uwydatni się dopiero w całej swej niezwykłej szlachetności ta postać, którą z głębokim żalem składamy do grobu.

U tej mogiły stanie niewątpliwie całe społeczeństwo nasze z gorącym wyrazem uznania dla Zmarłego i niemniej gorącem współczuciem dla żałobą okrytej czcigodnej małżonki, dla osieroconego syna i córek.

A nie zabraknie u tej trumny i redakcyi *Gazety Lwowskiej*, którą śmierć ś. p. Filipa Zaleskiego dotyka bardzo blisko i bardzo boleśnie. Był On jej serdecznym opiekunem i dobroczyńcą, co stwierdzić z wdzięcznością jest naszym obowiązkiem i prawem. *Adam Krechowiecki.*

Ustąpienie generała Schönaicha.

Ustępującego P. Ministra wojny generała Schönaicha żegna wiedeński *Fremdenblatt* artykułem, w którym wskazuje na bogactwo nabytków, jakie nagromadził krótki stosunkowo, bo niewięcej nad $4^1/_2$ lat trwający okres pracy gen. Schönaicha na naczelnem stanowisku Administracyi wojskowej. W rozwoju armii — wywodzi organ wiedeński — okres ten oznacza postępy tak istotne, że nawet sucho tylko regestrujący zdarzenia historyk nie będzie mógł przejść nad niemi do porządku. W tym bowiem właśnie czasie „usychająca", jak ją gen. Schönaich w jednem ze swych przemówień nazwał, siła zbrojna, uzyskała nowy impuls rozwoju, zaczerpnęła nowych sił, nowych soków dzięki temu, że wielkie kwestye bytu armii albo załatwione zostały, albo zbliżyły się ku załatwieniu. Generał Schönaich jął się pracy twórczej już wówczas, gdy został austryackim Ministrem obrony krajowej.

HENRYK PIĄTKOWSKI.

Śmierć baby Hanny.

Baba Hanna zaczęła od pewnego czasu niedomagać; zgarbiła się jeszcze bardziej, skurczyła, twarz pełna zmarszczek, przybrała pewien odcień brunatny, „ziemia już na nią lazła" widocznie. I pokasływała też częściej suchym, monotonnym kaszlem, — tak czasem się zakrztusiła, że stawała się fioletową, oczy krwią nabiegały, i nie mogąc złapać oddechu, chwil kilka zatrzymywała się z otwartemi ustami, dłonią żebra przyciskając, bo ją strasznie piersi bolały.

Z początku myślała, że ją krew męczy. Sprowadzony z drugiej strony wsi konował, końskiem puszczadłem utoczył sporo krwi babinie — pomogło — ale nie na długo.

Otulona w podartą świtkę, wlokąc nogami, krzątała się po chacie, robiła trochę porządku, ale robota nie szła. Nachylać się nie mogła, gdyż ją i w piersiach dusiło i w boku kolka kłuła, a nogi popuchłe zupełnie już odmawiały posłuszeństwa; wnuczka od zmarłej córki, czternastoletnia Tekla, jako tako ją wyręczała. Stękanie długie i przeciągłe i gderanie na dziewczynę osładzały babie Hannie obecne jej życie.

Czasami, gdy słonko blade już, bo październikowe, zajrzało przez brudne szybki do chałupy, wychodziła na podwórze i siadała na przyzbie tuż przy drzwiach. Grzała się. Już ani krowy wydoić nie mogła, ani kabanka nakarmić, czasami tylko rzuci garść pośladu kurom. Od czasu wozowicy nie była na polu, smaku wódki zapomniała, sąsiadek nie odwiedzała oddawna, jednem słowem źle było z babą Hanną.

Zaczęto powoli oswajać się z myślą o prędkim zgonie staruszki. Przyszedł widocznie czas i tak zresztą długo śmierć dawała się prosić. Baba Hanna nie pamiętała swych lat, bo któżby tam mógł to pamiętać, wiedziała tylko, że skończyła sześćdziesiąt czy siedmdziesiąt, lecz w rachubie tej mogła się łatwo mylić. Nie trzeba jednak myśleć, iż brakło jej pamięci. Broń Boże! Były fakta, które wbiły się w jej umysł i o których lubiła opowiadać, np. jak zamąż wychodziła tejże samej jesieni co Barbara, co Katarzyna, co Handzia, z któremi razem na doświtki i wieczornice chodziła.

Pamięta też, że miała pięcioro dzieci: dwóch synów, Jana i Piotra i trzy córki, Agatę, Annę i Helenę. Synowie i najstarsza Agata mieszkali oddzielnie w tejże samej wsi. Anna przed laty dwudziestu gdzieś przepadła bez wieści, — najmłodsza Helena, „pokrytka" służyła w powiatowem mieście, zkąd raz zjawiła się u rodziców z córeczką i prędko jakoś umarła, pozostawiając małą Teklę, którą paroch zawsze nazywał nieprawnie urodzoną, rodzina zaś — padalicą.

Z twarzy baby Hanny niktby się nie mógł domyśleć, iż była kiedyś piękną, a jednak... starzy ludzie, bardzo starzy ludzie, mówili, że niegdyś równej jej, co do urody, we wsi nie było. Wiedziano też, że była przez czas pewien w łaskach u ówczesnego pana i że Piotr, młodszy jej syn, jest pańskiem dzieckiem, czego dowodem było i to, że miał podwójny nadział ziemi i chatę, przez dworskich robotników zbudowaną.

Nie było to sekretem dla nikogo, a nawet stary Kacper, mąż baby Hanny i teraz jeszcze, gdy się upił, opowiadał, jak mu dobrze było za czasów starego pana, a gdy który z gospodarzy sprzeczał się z Piotrem po pijanemu, obstawał zawsze za nim, mówiąc, by nie zaczepiano pańskiego dziecięcia.

Obecnie Piotr należał do grona najbogatszych włościan, miał w chałupie podłogę, palił lampę z „gazem" (naftą), miał pług, woły, parę koni. Stroił się w dymowe kraciaste spodnie i w kaszkiet, a nawet trzy lata był starostą. Z żony Marty, córki bogatego młynarza ze wsi okolicznej, miał dwoje dzieci.

Starszy syn baby Hanny, Jan, rozpił się i marniał, a choć mu się włos już srebrzył, do niczego dojść nie mógł. Nie miał widocznie szczęścia.

Stary Kacper od pięćdziesięciu lat połączony nierozerwalnymi węzły z babą Hanną, był straszny ciemięga. Maleńki, łysy, z rzadką białą brodą — miał dziwnie dobrotliwy i jakby jowialny wyraz twarzy. Przez ciąg długiego życia różnego doznawał losu, było mu dobrze i źle, — czas jakiś bardzo był zamożny, na starość, dzieci wyposażywszy, — zubożał. Pracował w pocie czoła na pewnym kawałku gruntu lub przy chacie z pomocą syna Jana i zięcia Ignaca. Nieustannie zażywał tabakę, ztąd wąsy miał zupełnie rude. Był czas że pił, lecz nałóg ten z czasem przeszedł. Jego głupota była historyczna. Raz zapytany, jakie imię nosi jego połowica, odpowiedział, iż nie wie.

— Jakto, nie wiesz? wszak to twoja żona, tyle czasu z nią żyjesz.

— No! nie wiem, zapomniałem, — odpowiadał.

— No! a jakże ty ją wołasz?

— Jak ja krzyknę: „stara", to ona odpowiada: „ha"!

Takim był dziad Kacper.

Żył ze swoją starą i wnuczką we troje, jak Bóg przykazał, odwiedzał dzieci, przyjmował, gdy które przychodziło w odwiedziny i byłoby mu dobrze, gdyby.... nie to niedomaganie baby Hanny. Krzepił się i prostował małą swą figurkę, głaskał połyskującą łysinę i doszedł do wniosku, że jego stara coś źle przędzie.

A baba Hanna tymczasem, och! taj och! włóczy się po chacie, gderze, — zwyczajnie jak chora, zaglądnie do pieca, do dzieżki, a gdy ją kaszel bardzo przygnębi, staje przy stole lub ławie pochylona i prosi Boga, by tchu złapać.

Jednego dnia trudno jej było wstać z tapczana. Dziad siedział już przy misce barszczu z fasolą.

— Oj, oj, oj, oj! — stękała.

Kacper z podełba spoglądał na żonę żując. Zażywszy tabaki, niby od niechcenia zapytał:

— No! jakże tam stara, źle z tobą, coś mi się widzi, że to już będzie i koniec.

— Oj! tak i mi się wydaje.

— A boli?

— Oj! ledwie dyszę.

Tego dnia baba Hanna zupełnie nie wstała. Nad wieczorem o zmierzchu przyszedł syn Jan z żoną, trochę podchmielony, a także żona Piotra, Marta. Posiadali pod ścianą na ławie jedno obok drugiego. Dzieci Jana przytuliły się przy piecu koło Tekli, która siedząc na ziemi, kartofle małym, obwiniętym w szmatę nożykiem obierała.

Przedmiotem ogólnej rozmowy była spodziewana śmierć baby Hanny. Zwracano się wciąż do chorej.

— No! a trumna już jest? — zapytał Jan, nakładając małą, czarną fajeczkę.

— Gdzież tam, — odrzekła chora — mój stary to taki ladaco, że dotąd nie nie przygotował.

— Piotr ma deski, jutro raniutko zbijemy trumienkę — odrzekł syn.

— Tylko zrób, żeby nie była wąska, nie żałuj, synku, pracy.

(Dokończenie nastąpi).

Zorganizował wtedy górskie oddziały armii i uzbroił je odpowiednio, a nadto przydał austr. obronie krajowej artyleryę. A przeniósłszy się do „Szarego Domu" jako Minister wojny, rozwinął niezmordowaną działalność we wszystkich działach organizmu armii. Artylerya polowa dzięki jemu otrzymała pierwszorzędne działa szybkostrzelne, została zorganizowana i bogato wyposażona. Także utworzenie świetnej artyleryi górskiej, wprowadzenie karabinów maszynowych u piechoty i w kawaleryi, oddanie automobilów dla celów armii, wyposażenie jej w najnowszy środek wojenny, w balony i latawce i praktyczne wypróbowanie tego środka, nowy rynsztunek wojenny, kuchnie przewoźne, reforma prowiantury, rozległa reorganizacya wykształcenia wojskowego, utworzenie nowych zakładów naukowych wojskowych, bogate wyposażenie korpuśnych szkół oficerów, nabycie placów musztry i utworzenie zakładów dla ćwiczeń wojskowych, wspaniałe zakłady artylerzyckie w Hajmasker, areny lotnicze, strzelnicze, korpuśne tereny ćwiczeń — wszystko to dzieła generała Schönaicha. Przesilenie aneksyjne dało gen. Schönaichowi sposobność do rozwinięcia swych zdolności organizatorskich w pełnym blasku. Z uznaniem wreszcie wspomnieć i o tem należy, iż na czas jego właśnie rządów przypadła reorganizacya floty.

Ale gen. Schönaich, ciągnie *Fremdenblatt* dalej, nietylko bystro rozpoznawać umiał potrzeby armii, lecz miał także serce wylane dla członków armii bez względu na rangę i stan. I ta właściwość charakteru zapewnia mu przedewszystkiem trwałą pamięć w sercach wszystkich członków tej wielkiej rodziny, jaką tworzy armia. Nad polepszeniem doli oficerów i podoficerów pracował nieustannie. Stosunki awansowe wszystkich kategoryj uregulowane zostały w możliwie najkorzystniejszy sposób, gaże i kwaterowe podwyższono, powstał instytut ubezpieczenia kwaterowego, dostarczający pieniędzy na mieszkanie oficerom i urzędnikom wojskowym; aktem Najw. łaski okres służby wymaganej do spensyonowania obniżony został na lat 35, a nowe postanowienia co do nadawania szarż tytularnych pociągnęły za sobą w następstwie podwyższenie pensyj wdowich.

Dla rodzin oficerów i urzędników wojskowych wyjednano ulgi kolejowe; powstał Centralny fundusz gospodarczy, który przychodzi z pomocą materyalną oficerom popadłym w trudne położenie; nabywanie koni ułatwiono oficerom przez dwukrotne w ciągu roku licytacye koni; znaczne podwyższenie dodatków starszeństwa, pomnożenie liczby oficerów w stanie spoczynku przy komendach korpuśnych i lokalnych władzach wojskowych, umożliwienia awansu tym kategoryom — wszystko to niemało przyczyniło się do ogólnego polepszenia materyalnej doli oficerskiej. Równocześnie także chorążym polepszono dolę przy równoczesnem podniesieniu stanowiska ich socyalnego. Niemniejszą troskliwość poświęcił gen. Schönaich stanowi żołnierskiemu. Żołd i należytość na czas choroby zostały podwyższone, wikt polepszono, weszły w życie urlopy na czas żniw, rodzinom rezerwistów na czas ćwiczeń przyznane zostały wsparcia.

Wogóle humanitaryzm i chęć uczynienia zadość wymaganiom społecznym widoczna jest w tym dziale działalności gen. Schönaicha. Poczynił on także ważne kroki dla rozwiązania kwestyi podoficerów, a to szeregiem rozporządzeń ekonomicznych i militarnych, tak np. podoficerom nie roszczącym sobie prawa do służby państwowej cywilnej na podstawie certyfikatu, zapewniono pobór pensyi w takiej wysokości, w jakiej ona przypadłaby im, gdyby razem z innymi towarzyszami wstąpili byli do cywilnej służby państwowej. Już te sumarycznie wyliczone innowacye dają wymowne świadectwo postępów i rozwoju siły zbrojnej pod kierownictwem gen. Schönaicha.

Instrument wojenny, który przed laty pięciu otrzymał z rąk Najw. Wodza, składa gen. Schönaich w stanie nienaruszonym, a ukrzepiony znacznie, a Państwo i armia, kończy *Fremdenblatt*, trwałą i chlubną zachowają o nim pamięć.

Kształcenie nauczycieli szkół ludowych w Akademii rolniczej w kierunku rolniczym.

(Kurs w Dublanach).

Zorganizowany przez Radę szkolną krajową w roku szkolnym 1910/11 w Akademii rolniczej w Dublanach kurs nauki gospodarstwa wiejskiego dla nauczycieli szkół ludowych, chcących się wykształcić na kierowników dopełniających kursów rolniczych, zakończył się w lipcu b. r. specyalnym egzaminem z nauki gospodarstwa wiejskiego.

Kurs ten ukończyło 20 nauczycieli szkół ludowych, których Rada szkolna krajowa powołała kierując się przy ich wyborze względem na ich ogólną aplikacyę, a zarazem bacząc, aby dla dotyczącego kandydata były widoki na umieszczenie go przy kursie rolniczym, który ma powstać w jego okręgu.

Nauka rozpoczęta na kursie 15 października 1910, odbywała się według programu, zatwierdzonego przez Radę szkolną krajową, pod kierownictwem prof. dr. Stefana Pawlika.

Prelegentami byli profesorowie i docenci Akademii rolniczej w Dublanach, a nadto kilku zawodowych specyalistów z po za grona nauczycielskiego Akademii. Ogółem uczyło na kursie 17 sił nauczycielskich.

Uczestnicy kursu po za wykładami odbywali ćwiczenia praktyczne na folwarku, w pasiece, w warzywnym ogrodzie i sadzie, a nadto ćwiczyli się w miejscowej kasie Reiffeisena w prowadzeniu spółek oszczędności i pożyczek.

W celu poznania dopełniającego kursu sadowniczego odbyli uczestnicy kursu wycieczkę do Oleska, a oprócz tego zwiedzili mleczarnię związkową we Lwowie i podmiejskie ogrody warzywne i szkółki drzew owocowych.

W roku szkolnym składali wszyscy uczestnicy kursu, w miarę postępu nauki, liczne, egzamina kolokwialne, które przyczyniły się do stwierdzenia ich aplikacyi w ciągu trwania kursu.

Lekcye praktyczne przeprowadzano na nauce dopełniającej w szkole ludowej w Dublanach w przeciągu miesiąca marca b. r.

Wszyscy uczestnicy kursu byli obowiązani przedłożyć pracę domową, przedstawiającą opis stosunków społeczno-gospodarskich i kulturalnych gminy, w której pracują jako kierownicy szkół z szczegółowym opisem dowolnie wybranego typowego gospodarstwa włościańskiego tej samej gminy. Powstał ztąd szereg wielce zajmujących elaboratów, mających niewątpliwe znaczenie jako materyał ekonomiczny. Wypracowania te rzucają bowiem bardzo ciekawe światło na stosunki społeczno-gospodarskie i kulturalne poszczególnych gmin naszego kraju i nadają się po odpowiedniem opracowaniu do publikacyi, czem zajmie się w najbliższym czasie kierownik kursu.

Do końcowego egzaminu specyalnego, celem uzyskania kwalifikacyi z nauki gospodarstwa wiejskiego, zgłosili się wszyscy uczestnicy kursu. Egzamin odbył się w dniach 24 i 25 lipca b. r. przed komisyą wyznaczoną przez Radę szkolną krajową, w której skład wchodzili: dr. T. Ciesielski, dr. S. Pawlik, dr. M. Kociuba i J. Piórkiewicz.

Wynik egzaminu przedstawia się następująco:

a) Bardzo dobre uzdolnienie uzyskali: 1. Franciszek Zbyszycki z Borzęcina; 2. Kazimierz Jaroszkiewicz z Przedmieścia dynowskiego; 3. Jan Świerk z Moszczenicy; 4. Adolf Ojak ze Stawczan; 5. Stanisław Sagal z Potorzysk; 6. Stefan Myhal z Rożna wielkiego; 7. Ludwik Szafrański z Bronowic wielkich; 8. Bazyli Kulmatycki z Wawrzec; 9. Stanisław Witek z Czajkowej; 10. Włodzimierz Kradyna z Kamienicy; 11. Jan Maryan Fedyk z Bachórza; 12. Jan Broda z Krasnego ad Rzeszów; 13. Julian Malczos z Nowosiółek skałackich; 14. Szymon Sztemko z Rudnik; 15. Stanisław Kaniowski z Godowej; 16. Seweryn Niemcewicz z Raciechowic;

b) dobre uzdolnienie uzyskali: 17. Eliasz Krawczyk z Jasienia; 18. Paweł Klimko z Zawadowa; 19. Eustachy Kotowicz z Hnizdyczowa; 20. Jan Tohan z Nowego sioła.

Kurs znalazł w bieżącym roku wydatne poparcie w szeregu instytucyj i u osób prywatnych, które nadsyłały bezinteresownie publikacye peryodyczne, względnie dzieła celem rozdania między uczestników kursu, wskutek czego uczestnicy kursu opuścili Dublany wyposażeni w biblioteki zawodowe. Z osób prywatnych udzielili swych wydawnictw dr. S. Pawlik i dr. K. Miczyński, a z instytucyj: c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty, c. k. Tow. rolnicze w Krakowie, Stacya rolnicza doświadczalna Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Biuro patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek Wydziału krajowego i katedra uprawy roślin Akademii rolniczej w Dublanach.

Muzeum rolnicze Akademii w Dublanach ofiarowało uczestnikom kursu zupełny zbiór nasion roślin uprawnych, a krajowa stacya doświadczalna w Dublanach zbiór próbek nawozów pomocniczych.

Z ramienia c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty przeprowadził lustracyę kursu sekretarz ministeryalny dr. Womela, który przybył do Dublan w dniu 17 czerwca 1911, przysłuchiwał się wykładom i odwiedził praktyczne ćwiczenia z zakresu sadownictwa.

Z polecenia Rady szkolnej krajowej odwiedził w ciągu trwania kursu naukę referent dla szkół rolniczych w Radzie szk. krajowej dr. Kociuba, który brał również udział w lekcyach praktycznych i wycieczkach kursu, a nadto asesorował przy egzaminach kolokwialnych.

W dniu 25 lipca przybył na odbywający się egzamin p. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski, któremu po przywitaniu przez dyrektora Akademii rolniczej I. Pomorskiego i kierownika kursu dr. S. Pawlika, jeden z uczestników kursu w serdecznem przemówieniu podziękował za opiekę i życzliwość okazaną wszystkim uczestnikom kursu.

W odpowiedzi p. Wiceprezydent w dłuższem przemówieniu zachęcał uczestników kursu do pracy społeczno-gospodarskiej, leżącej u nas jeszcze w znacznej części odłogiem, podnosząc zarazem pożyteczną działalność wielu nauczycieli szkół ludowych w tym kierunku.

P. Wiceprezydent przysłuchiwał się następnie przez kilka godzin egzaminowi, przeglądał szczegółowo piśmienne prace uczestników kursu, był obecny przy ocenianiu wyników egzaminu a w końcu wyraził, w obec korzystnych wyników egzaminu, szczere uznanie kierownikowi i docentom kursu za ich wielce gorliwą a wydatną pracę.

Po odbyciu kursu uczestnicy częścią wrócili na dawne posady, częścią przeniesieni zostali do szkół w innych miejscowościach, gdzie nabyty przez nich w Dublanach zasób wiedzy, rokuje dla ich przyszłej działalności pomyślne widoki.

Czyn Bagrowa.

Rozpacz wiele tłumaczy, ale niczego nie usprawiedliwia. Chrześcijaństwo też słusznie zaliczyło ją pomiędzy ciężkie grzechy, jako płód zwątpienia, złą doradczynię, kusicielkę, uwodzącą nieraz do zbrodni.

Biada jednostce zrozpaczonej; o ileż bardziej pożałowania godne są społeczeństwa, które popadną w rozpacz! Zrządza ona

---

81)

SYRENA.

(Pierre Dax. L'orpheline d'Auteuil).

Część druga.

VII.

Czy to ona?

(Ciąg dalszy).

Unikał wzroku Pauletki i nie śmiał przyspieszyć odejścia w obawie rozbudzenia uwagi młodej dziewczyny, czego za każdą cenę pragnął uniknąć.

Brwi mu się zmarszczyły.

Co robić?

Wyznać prawdę?

Przyznać się, że Pauletka nie była jego dzieckiem... tak... poprostu... przed tą nieznajomą?...

Jak mógł wiedzieć, czy ta kobieta nie bredziła? czy nie była obłąkaną?

— Ależ pani... — bełkotał — z pewnością... Pauletka jest moją córką... Jak może pani przypuszczać?... Co pani sobie wyobraża?...

Mówił powoli, z wahaniem.

— Pan nie może mnie zrozumieć... To nie możliwe! Musiałby pan wiedzieć, a pan nie wie nic!... Znajduję w rysach tego ślicznego dziecka podobieństwo z osobą ukochaną... z jej ojcem!... Och! niech mi pan daruje... Jesteś pan człowiekiem prawości i honoru, ponieważ męstwu swemu zawdzięczasz swoje medale. Proszę nie wątpić w to co mówię. Och! Filomeno, czy widzisz z głębi tych oczu... Nie wtedy, jak masz poważną minkę, moje dziecko. Patrz, Filomeno!... czy widzisz?...

Z rękami opadłemi na suknię, siedziała nie mogąc oczu oderwać od świeżej twarzyczki.

— Bardzo mi żal, pani, — rzekł Marmagne — że staliśmy się przyczyną... cierpienia...

— Och! tak, jakże bardzo żałuję!... — szepnęła Pauletka. — Po raz pierwszy w życiu mi się zdarza, że sprawiam komuś cierpienie. Niech mi pani przebaczy.

— Och! drogie dziecko!... drogie dziecko! nie mam ci tego za złe, moja panienko! To ja raczej powinnam była ukryć moje myśli... Tak, to prawda, cierpienie, ale przytem radość tak czysta!... Bądź błogosławiona... Nie myśl już o mnie i przebacz!

Marmagne cofał się mimowoli.

— Pozwoli pani, że odejdziemy — rzekł.

Izabela nie śmiała zatrzymywać.

Zrobiła krok wstecz, ciągle patrząc na Pauletkę.

— To dziwne.... bardzo dziwne!... a nawet nadzwyczajne!...

— Mam zaszczyt panią pożegnać. Chodź, Pauletko!

Młoda dziewczyna rzuciła ojcu spojrzenie, a potem znowu zwróciła je na Izabelę.

Coś ją ciągnęło do tej kobiety.

Pragnęłaby zatrzeć smutek, który widziała na jej obliczu.

Izabela wyciągnęła rękę.

— Czy znajdzie mnie pani niedyskretną, jeżeli poproszę, żebyś mi pozwoliła się ucałować, drogie dziecko?

Zaledwie propozycya została uczyniona, Pauletka podała swoje czoło, aby otrzymać pocałunek gorący, serdeczny, macierzyński.

Wzruszona pieszczotą taką, jakiej nigdy jeszcze w życiu nie doznała, Pauletka ze swojej strony złożyła usta na bladej twarzy Izabeli.

I rozeszli się.

Stojąc przy zielonej ławce, Izabela d'Estaing długo patrzyła za oddalającą się młodą dziewczyną.

Nie, chód i postawa nic jej nie przypominały. W twarzy mieściło się całe podobieństwo, a przedewszystkiem w wyrazie.

Będąc już o jakich pięćdziesiąt metrów, sierota, zaintrygowana, obróciła się.

Nieznajoma ciągle za nią patrzała.

— Biedna pani! — zawołała — nie spuszcza mnie z oczu!

— Widzisz przecie, że ta osoba jest niespełna rozumu — szepnął były agent.

— Tak myślisz, ojcze?

Marmagne silił się, żeby nie okazać swego wzruszenia. Wywijał dalej młynka swoją laską, ale był zmuszony zaprzestać tej zabawy, bo muskuły osłabłe z powodu wytężenia umysłu, słuchać go nie chciały.

— A przecież nie — dodała Pauletka — nie sądzę, żeby ta pani była obłąkana. Mówi zupełnie przytomnie. Czy uważałeś ojcze, jak nalegała na osobę, która z nią była? zupełnie, jak gdyby chciała wpoić w nią tę samą myśl.

Marmagne robił wszystko, żeby nie patrzeć na sierotę. Z oczami wpatrzonemi przed siebie, podtrzymywał swoje zdanie, pragnąc je wszczepić w umysł Pauletki.

— Jak wiesz, moje dziecko, nie wszystkie osoby cierpiące umysłowo, popełniają wybryki. Ta pani jest może dotknięta monomanią. Wielka jakaś boleść musiała ją spotkać w życiu. Może jesteś podobna do dziecka, które ubóstwiała. Czy ci się nigdy nie zdarzyło spotkać takie podobieństwa?

— Owszem, czasami.

— Tutaj prawdopodobnie nastąpił taki wypadek.

Pauletka chwilę milczała, a Marmagne dodał:

— Najlepiej nie myśleć już o tem wszystkiem.

— To nie zależy od mej woli. Mnie się zdaje, że co bym nie robiła, przez czas długi będę pamiętać jej oblicze bolesne, szczere, jej oczy dobre i serdeczne.

Marmagne obrócił nareszcie głowę i patrząc na Pauletkę z wysiłkiem, aby ukryć swoje myśli:

— Jeżeli to spotkanie takie wrażenie na tobie zrobiło, będę żałował, żeśmy nie pojechali do Vincennes.

Spuścił oczy, obawiając się, że spostrzeże jakieś podejrzenie w umyśle młodej dziewczyny.

— Nie, ojcze, nie jestem tak wrażliwa. Byłam przez chwilę wzruszona, ot i wszystko. Ciebie samego to spotkanie poruszyło.

— Mnie?

— Może się do tego nie przyznasz. A przecież to widoczne. Mężczyźni nie lubią okazać się słabymi, wrażliwymi. A przecież widać było z twojej miny, że wolałbyś się daleko ztąd znajdować.

— Co do tego, prawda?

— Czyż to nie dowodzi wzruszenia?

— Nieprzyjemność, jakiej doznałem, tyczyła się tylko ciebie, bo ja sam!... stary człowiek....

— Nie brońże się mój ojcze, że jesteś dobry. Znam ciebie dobrze! Czytam w tobie jak w otwartej książce. To było widoczne, żeś był wzruszony. Te panie musiały to spostrzedz tak samo, jak ja.

— Przesadzasz.

— Wcale nie. Mówię to, co jest, ojcze.

Pełen przymusu uśmiech, który w grymas się ułożył, prześliznął mu się po ustach. Następnie, wsunął rękę pod ramię młodej dziewczyny, jakby w obawie, żeby mu jej nie zabrano, jakby się lękał, że po tem spotkaniu nastąpią inne, a potem wyjaśnienia, które go zmuszą do przyznania się do prawdy, do powiedzenia Pauletce, że nie była jego córką!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

wówczas więcej szkody, niż wróg najzajadlejszy, staje się biczem Bożym w ręku szatana.

Terroryzm rossyjski zrodził się z rozpaczy i stanowi wprost klasyczny przykład jej niezmiernej szkodliwości. Fałszywą nazwać wypada logikę reakcyi, która w Rossyi sprawuje rządy; tej reakcyi, która mniema, że oddaje narodowi usługę, broniąc zakostniałego ustroju wbrew wszelkim prawidłom życia; ale czyż mniej fałszywą jest logika terroryzmu, który przeciw systemowi walcząc, godzi w osoby? Nieustanne ścieranie się dwu tych fałszywych teoryj krwią zalewa coraz nowe karty dziejów rossyjskich. I tu i tam rozpacz wyciska piętno swe na wszystkich dziełach; bo rozpaczliwą jest obrona starego autoramentu i rozpaczliwsze jeszcze te okropne czyny, jakich dopuszczają się rewolucyoniści.

Czyn Bagrowa sam w sobie potworny, z ludzkiem poczuciem niezgodny, ma torować drogę sprawie dobrej, ma lepszej przyszłości narodu otworzyć wrota! Tak zapewne rozumował Bagrow i takie było rozumowanie wszystkich, podobnych jemu, a historya Rossyi nowożytnej zapisała ich cały legion. I czy cała zbiorowa, krwią ociekająca akcya rewolucyonizmu rossyjskiego, ziściła choćby cząstkę tych urojeń, które były pobudką i nadzieją każdego z owych czynów z osobna? Czyż nigdy nie przejrzą te ciemne siły, nigdy nie zrozumieją, że w dziejach rządzi niezłomne prawo; że rozwój każdy posuwa się stopniowo po drodze przeobrażeń, jako wypadkowej ogółu stosunków? I czy nigdy nie przejrzą, nie zrozumieją, że gwałtowne wstrząśnienia zasypują tylko gruzem drogę postępu tak, że zamiast pochodu naprzód następuje odwrót i zastój i znowu pracy trzeba mozolnej, aby owe gruzy uprzątnąć, drogę do dalszej mety otworzyć?

Gorąco pragnąć wypada, by w Rossyi dość znalazło się dobrej woli, a zarazem dość mocy do zażegnania tych niebezpieczeństw. Czas nakoniec byłby zamknąć krwawe karty, na które ze zgrozą patrzeć będzie potomność. Lecz aby je zamknąć było można, trzeba przedewszystkiem wyrugowania niechrześciańskiej zasady odwetu. A choć odrazu proces taki dokonać się nie może, — to każdy krok naprzód uczyniony w kierunku przeciwnym, w kierunku etycznego podniesienia życia państwowego, będzie już tryumfem dobrej sprawy. Skoro zaś ona zwyciężać pocznie, złe moce będą same przez się zmuszone do kapitulacyi i ustąpi mordercza rozpacz, jak duchy mroku pierzchają przed strzałami promieni słonecznych.

Stan wyjatkowy w Hiszpanii.

Stosunki w Hiszpanii przybrały w ostatnich czasach niepokojący charakter. Ruch strajkowy ogarnął znaczną połać państwa i rychło przybrał cechy istnej rewolucyi, tak dalece, że rząd ujrzał się zmuszonym ogłosić stan wyjątkowy i zawiesić gwarancye konstytucyjne.

Ruch począł się od północy i posuwał się coraz dalej ku południowi, a był, zdaje się, zdawna i systematycznie przygotowany, motywy zaś jego sięgały daleko po za żądanie lepszego zarobku. Już przed kilku miesiącami zapowiedzieli posłowie republikańscy, że zainscenizują we wszystkich dzielnicach państwa propagandę przeciwko marokkańskiej polityce rządu, aby za każdą cenę udaremnić kampanię afrykańską. Dwa lata temu w podobny sposób wywołano protest ludności przeciwko stanowisku zajętemu przez rząd wobec Marokka. Wówczas agitacya republikanów i socyalistów rozszalała się była na dobre i doszła do zenitu, gdy doszły wiadomości o krwawych walkach z Kabylami.

Tym razem pierwsze oznaki wrzenia wystąpiły w Bilbao. Strajk rozpoczęli górnicy i robotnicy portowi, a robotnicy innych kategoryj przyłączyli się do nich. Przyszło do starcia z wysłanem dla uśmierzenia rozruchów wojskiem i burza przesunęła się rychło ku południowi, zwaliła się na Asturyę. Wszędzie robotnicy ogłaszali strajk, a w ślad za tem następowały gwałty, burzono tory kolejowe, wysadzano mosty. Szczególnie groźne rozmiary przybrał ruch w Sewilli i Walencyi, gdzie musiano ogłosić artykuły wojskowe i w Saragossie, gdzie policya musiała ze strajkującymi staczać istne bitwy.

Rząd znalazł się w tem trudniejszem położeniu, że nie rozporządza dostateczną liczbą wojska, by równocześnie na północy i na południu wystąpić z potrzebną siłą, a nie może także uszczuplić swych wojsk w Marokku, gdzie stoi pod bronią 70.000 żołnierza hiszpańskiego, bo powaga Hiszpanii w tamtych stronach doznałaby znacznego obniżenia. Przytem zarzucają mu w kołach nawet własnych stronników, że przeciwko ruchowi strajkowemu wystąpił za późno.

Ale na szczęście Barcelona, która we wszystkich dotąd ruchawkach pierwsze zajmowała miejsce, tym razem zachowała spokój. Energiczna postawa wojska w Bilbao i wprowadzenie stanu wyjątkowego pohamuje może dalsze zapędy ruchu strajkowego. Z depesz, które podajemy niżej, wnosić wypada, że wydane zarządzenia już osiągnęły cel zamierzony i przywróciły pokój.

Madryt. W Barcelonie, Bilbao, Sewilli, Saragossie i Walencyi panuje spokój. Aresztowania trwają dalej. W wielu gminach w prowincyach Victoria i Walencya przyszło do rozruchów.

Madryt. Panuje tu zupełny spokój. Aresztowano 300 osób, między niemi wiceprezesa ogólnego Związku robotników. Komunikacya nie przerwana. Wojsko strzeże fabryk, warstatów, klasztorów i budynków publicznych.

Madryt. Potwierdza się, że ogłoszenie powszechnego strajku w Madrycie odłożono. Sądzą, że w innych miastach strajk generalny dziś wybuchnie. Rząd zdecydowany jest zapobiedz wszelkim rozruchom; wojsku dano rozkaz strzelania w razie najmniejszego oporu.

Walencya. Oddział powstańców, terroryzujący prowincyę, cofnął się bez oporu, zaatakowany przez wojsko. W Alcira obrzucili rewolucyoniści gwardyę obywatelską kamieniami; wkrótce porządek przywrócono.

Sprawa marokkańska.

Jeszcze kilka tylko nieznacznych dyferencyj przeszkadza dojrzeniu porozumienia co do sprawy marokkańskiej w ugodę. Wedle informacyj paryskich Niemcy domagają się poddania rozdawnictwa i wykonywania robót publicznych pod kontrolę międzynarodową, jakoteż procentowego w nich udziału. Owóż temu sprzeciwia się Francya energicznie, jej bowiem zdaniem międzynarodowa kontrola dawałaby Niemcom ciągłe prawo do tamowania politycznej swobody Francyi w Marokku, Francya zaś największą właśnie wagę przywiązuje do nieukróconej w tym kierunku swobody i jedynie w zamian za odpowiednie jej poręczenie gotowa byłaby do odstąpienia pewnych terytoryów w Kongo.

Wszystkie pisma francuskie zgodnie uznają niedopuszczalność kontroli międzynarodowej i nie wątpią, że rząd francuski żadną miarą i za żadną cenę na ten warunek nie przystanie. Nie wątpią jednak również, że rokowania nadal w jak najbardziej pojednawczym, przyjacielskim toczyć się będą duchu, jakoteż, że ostatecznie doprowadzą do ugody.

Wedle paryskiego korespondenta *Daily Telegraph*, w tej chwili następujące punkty stanowią przedmiot dyferencyj:

1. Traktatem z r. 1909 ustalone ekonomiczne interesy Niemiec.

2. Utrzymanie nadal konsularnego sądownictwa w Marokku.

3. Udział Niemiec w budowach kolejowych.

Najważniejszą i najkłopotliwszą jest kwestya ostatnia. Niemcy żądają mianowicie bardzo znacznego udziału przy każdej kolei, którąby się budowała. Opierają się zaś w żądaniu swem na tem, że co do dostaw z tego zakresu Francya nie może konkurować z Niemcami, że nie potrafiłaby zaspokoić zapotrzebowania z działu wagonów, szyn, maszyn, że więc bez ujmy dla swych interesów może zgodzić się na żądanie Niemiec.

Bądź co bądź optymistyczny pogląd na ostateczny wynik rokowań przeważa. Stwierdza to komunikat *Agencyi Havasa*, oznajmiający, że już w najbliższym czasie dojdzie do ostatecznej ugody.

Półurzędowa ta wiadomość usuwa tedy do reszty wszystkie te obawy, pod jakich brzemieniem pozostawała przez czas pewien Europa skutkiem sprawy marokkańskiej.

Francya ze sporu wyniesie na każdy przypadek protektorat, czyli polityczne prawo rozstrzygania o losach Marokka. Wynagrodzenie, jakie otrzymają Niemcy przez nabytek znacznych terytoryów w Kongo i przez zapewnienie im równouprawnienia ekonomicznego w Marokku — powinno zadowolić to państwo. Najważniejszą wszakże rzeczą pozostanie utrzymanie pokoju, przez czas pewien poważnie zagrożonego. Dozna on nawet wzmocnienia dzięki tej pocieszającej okoliczności, że Niemcy i Francya doszły do porozumienia, pomimo, że po obu stronach szowinizm parł ku wytworzeniu takiej sytuacyi, z której nie byłoby innego wyjścia, jak wojna.

Berlin. Jak dzienniki doniosły, wczoraj przed rozpoczęciem giełdy banki otrzymały bardzo liczne polecenia sprzedaży. Z tego powodu reprezentanci czeskich firm bankowych udali się do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie podsekretarz stanu Zimmermann oświadczył im, że kwestya marokkańska za 2 do 3 dni będzie pomyślnie załatwiona i upoważnił reprezentantów banków, iż mogą z tego oświadczenia zrobić dowolny użytek. Wskutek tego oświadczenia ustał dalszy spadek kursów.

Berlin. *Biuro Wolfa* donosi: Informacye dzienników o rzekomej konferencyi reprezentantów banków z podsekretarzem stanu Zimmermannem są nieprawdziwe, gdyż konferencya taka nie odbyła się, tylko, jak się dowiadujemy, podsekretarz stanu na zapytanie oświadczył, że nie widzi powodu do zapowiedzianego przez tych panów wrzenia na giełdzie z powodu sprawy marokkańskiej. Rokowania są prowadzone dalej i jest nadzieja, iż zostaną wkrótce pomyślnie ukończone.

Berlin. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że wszelkie pogłoski o zbrojeniach i zarządzeniach wojskowych w Belgii, okazują się nieuzasadnione.

KRONIKA.

Lwów, 21 września.

— **Kalendarz.**

Piątek (22 września):
Maurycego M. — Żelimira. — Joakima.
Wschód słońca o godzinie 5·12 rano, zachód słońca o godzinie 5·23 po południu.

— **Z Rady miasta Lwowa.** Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia udzielono urlopów rr.: Rybickiemu 6 tyg., Włodzimirskiemu 3 tyg., Olszewskiemu 3 tyg. i dr. Tomaszewskiemu 6 tyg.

Po podniesieniu przez r. Rybickiego sprawy nieporządków budowlanych w mieście, którą odesłano do regulaminowego traktowania, zabrał głos r. Blumenfeld w sprawie reformy akcyzy. Pora teraz do tego najstosowniejsza, wobec niesłychanej drożyzny. Kraków już dawno sprawę tę uregulował, tylko Lwów zwleka. Przedewszyskiem należałoby uwolnić od tego podatku mąkę, ryż, jaja, masło, drzewo i t. d.

Prezydent p. Neumann obiecał zająć się gorliwie tą sprawą i najdalej do trzech tygodni wystarać się o odpowiedni referat.

Z kolei r. dr. Zakrzewski przypomniał apel r. dra Adama o mieszkania dla służby miejskiej. Prezydent wówczas przyrzekł niedługo udzielić pewnych wyjaśnień. Mowca prosi wobec tego o te wyjaśnienia. Z tą sprawą łączą się inne postulaty służby miejskiej, które postawiła podczas ostatniego strajku tramwayowego a które gmina zobowiązała się wykonać, jak stabilizacya, pragmatyka służbowa i t. p.

Wiceprezydent dr. Stahl wyjaśnił, że sprawa ta jest zupełnie przygotowana. Prezydyum wybrało już grunt, gdzie mają stanąć dwupiętrowe domy z ogródkami na razie dla 150 rodzin. Sprawa pierwszych domów będzie już na środę na porządku dziennym posiedzenia magistratu, poczem przyjdzie na Radę.

Również pragmatyka służbowa i stabilizacya służby elektrycznej jest w toku i nie długo będzie w komisyi elektrycznej i do końca bieżącego roku zostanie załatwiona.

Następnie r. Gubrynowicz prosił prezydenta, aby polecił urzędowi budowniczemu wydanie nakazu, aby właściciele tynkowali ściany tych trzypiętrowych kamienic, które wystają ponad inne.

Z porządku dziennego r. dr. Schleicher przytoczył powody drożyzny mięsa, która obecnie przybrała wprost katastrofalne rozmiary. Na podrożenie mięsa wpłynęły w pierwszym rzędzie zniżki taryfowe, wskutek czego bydło galicyjskie tańsze jest w Wiedniu niż u nas. Przyczyniła się dalej pryszczyca i wadliwe stosowanie ustawy weterynaryjnej. Niemniej wpływa na podniesienie cen zamknięcie granic wschodnich. Referent przedstawił następnie treść memoryału, którą deputacya Rady miejskiej ma zawieść do Wiednia.

Treść tego memoryału podaliśmy we wczorajszym numerze *Gazety*.

Na temat ten rozwinęła się bardzo obszerna dyskusya, w której zabierali głos rr.: Blumenfeld, Soupper, Olszewski, dr. Przygodzki, dr. Zakrzewski, Rybicki, Traczewski, Dzieślewski, Thom i Padlewski. Wszystkie przemówienia streszczały się w tem, jak ratować miasto od grożącej katastrofy, jak pomódz ogółowi mieszkańców, którzy formalnie już wyżyć nie mogą i nie mają gdzie mieszkać.

W rezultacie uchwalono wnioski rr.: dr. Dzieślewskiego i Pawłowskiego, aby deputacya przedstawiła Rządowi postulat ogółu mieszkańców, iżby Rząd przystąpił do budowy gmachów publicznych na urzędy i szkoły średnie, które obecnie mieszczą się w gmachach prywatnych, aby Rząd przystąpił do reformy podatku domowo-czynszowego, a dalej aby magistrat do 3 tygodni wygotował w tej sprawie odpowiednie wnioski. Wreszcie aby deputacya udała się do Prezesa Koła polskiego, P. Ministra Galicyi, P. Marszałka i P. Namiestnika.

W skład deputacyi wejdą: 1 członek prezydyum i rr.: Olszewski, dr. Przygodzki i dr. Schleicher.

Na tem o godz. 11 w nocy zamknął prezydent p. Neumann obrady.

— **Komitet dnia kwiatowo-cukierkowego** zwraca się do pań i panów, którzyby chcieli ułatwić mu jego zadanie, przez podjęcie się sprzedaży kwiatów i cukierków w dniu 1 października, ażeby raczyli zgłaszać swe adresy na ręce sekretarza komitetu p. Tadeusza Höflingera, do biura komitetu, ratusz I p.

— **Egzamin piśmienny pod nadzorem (klauzurowy),** kandydatów na nauczycieli w szkołach średnich odbędzie się w lwowskim Uniwersytecie w dniach 26, 27 i 28 października b. r., a kandydatek na nauczycielki w tychże szkołach w dniach 30 i 31 października b. r., po czem bezzwłocznie nastąpią egzaminy ustne.

Kandydaci i kandydatki, którzy zamierzają przystąpić do tego egzaminu, winni o tem zawiadomić dyrekcyę komisyi egzam. ustnie lub na piśmie, najpóźniej do dnia 20 października b. r. i podać dokładnie przedmioty, wchodzące w zakres egzaminu.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Wydział Koła literacko-artystycznego (pasaż Mikolascha) dokonał przed rozpoczęciem sezonu jesiennego wiele adaptacyj w swoich apartamentach, przeprowadził dużo ulepszeń i poczynił rozliczne przygotowania do ożywienia towarzyskiego życia klubowego. Wielka sala została na nowo wytapetowana i odlakierowana, a cały balkon pokryto nowym dywanem. Chociaż nie największa, jest to dziś najpiękniejsza sala we Lwowie; jasna, lśniąca czystością, sprawia harmonią swoich kolorów bardzo mile dla oczu wrażenie, ma doskonały rozkład, umożliwiający tak większe zebrania towarzyskie, jak i tańce, koncerty lub przedstawionia amatorskie. Przyczynia się do tego także wiele balkon, biegnący na wysokości I. piętra. Również i wszystkio pokoje na górze zostały odnowione i świeżo wytapetowane. Wszędzie bardzo jasno, bardzo czysto. Przy urządzaniu zaś apartamentów unikano wszelkiej sztywności i cały lokal Koła literacko-artystycznego, pełen obrazów dużej wartości, ładnych drobiazgów, sprawia bardzo miłe wrażenie.

Wydział zwrócił także dużo uwagi na czytelnię. Zaabonowano znaczną ilość nowych czasopism i wydawnictw peryodycznych, postanowiono też nabywać wszystkie nowości literackie, które atoli nie będą, jak dotąd, odrazu do biblioteki wcielane, lecz najpierw przez dwa tygodnie wyłożone w Czytelni i każdy z członków będzie miał sposobność z niemi się zapoznać.

Na październik przygotowuje wydział szereg odczytów i pogadanek z zakresu literatury i sztuki, o społecznych prądach i bieżącym ruchu we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego.

Sezon koncertowy w Kole literacko-artystycznem rozpocznie się już w najbliższą niedzielę 24 b. m. Na estradzie Koła wystąpi śpiewaczka pani Stefania Calvas-Długoszewska i muzyk-kompozytor p. Eugeniusz Morawski. Pani Stefania Calvas-Długoszewska, po odbyciu studyów śpiewu u Reszkego w Paryżu, wystąpiła parę razy za granicą, zyskując ogólne uznanie krytyki, poklask słuchaczy. Bilety na ten koncert wydaje sekretaryat Koła (dla członków po 1 kor., dla gości po 3 kor.).

Drugim z rzędu wieczorem Koła będzie w następną niedzielę 1 października wieczór literacki na temat: „Pieśń grecka“, w którym konferencyę wygłosi p. Jan Pietrzycki, w części recytacyjnej wystąpią artyści teatru miejskiego pna Róża Łuszczkiewiczówna i p. Józef Chmieliński, a w dziale ilustracyi muzycznej znany muzyk p. Edmund Walter.

— **Pieczywo drożeje!** Po mieście chodzą niepokojące pogłoski, że od przyszłego tygodnia ma podrożeć pieczywo we Lwowie. Za mikroskopijne bułeczki płaci się dziś 4 halerze — trudno więc pomyśleć, żeby można jeszcze więcej płacić za coś, na co trzeba patrzeć... przez lupę.

— **Drożyzna w mieście.** Podajemy szereg cyfr, zaczerpniętych z miejskiego biura targowego dla wykazania, o ile ceny środków spożywczych podskoczyły w ostatnich czasach. Dla porównania podajemy ceny tych artykułów w r. 1909. I tak: 1 klg. baraniny kosztował w r. 1909 1 kor. 24 hal., obecnie 1 kor. 92 hal.; cielęciny 1 kor. 47 hal., obecnie 2 kor. 24 hal.; za cukier płaciło się w r. 1909 82 hal., obecnie 1 kor. 4 hal.; fasola 32 hal., obecnie 42 hal.; groch 46 hal., obecnie 64 hal.; krupy perłowe 48 hal., dziś 58 hal.; pszenne 46 hal., dziś 56 hal.; kartofle 8 hal., dziś 14 hal.; masło 3 kor., dziś 3 kor. 75 hal.; za mąkę pszenną płaciło się 42 hal., dziś 48 hal.; hreczaną 34 hal., dziś 44 hal.; kukurudzianą 26 hal., dziś 42 hal.; mięso wołowe I. jakości 1 kor. 66 hal., dziś 2 kor. 40 hal.; II. jakości 1 kor. 46 hal., dziś 2 kor. 6 hal.; III. jakości 1 kor. 23 hal., dziś 1 kor. 73 hal.; polędwica wołowa kosztowała 1 kor. 84 hal., dziś 2 kor. 68 hal.; wieprzowina 1 kor. 66 hal., dziś 2 kor. 70 hal.; ryby 2 kor. 30 hal., dziś 4 kor.; smalec 1 kor. 6 hal., dziś 2 kor. 16 hal.; śmietanka słodka 56 hal., dziś 82 hal.; kwaśna kosztowała 80 hal., dziś 1 kor. 40 hal. i t. d.

Są to cyfry urzędowe, stwierdzone przez biuro targowego.

Jeśli się do tego doda niesłychany wprost wyzysk mieszkaniowy, to będziemy mieli obraz, który doprawdy lękiem przejmuje.

— **Na »Dar grunwaldzki«** zdeklaro-

wano do 31 sierpnia 1,596.608 kor. i 83 hal., zapłacono gotówką 667.523 kor. i 84 hal.

— **Komitet polskiej partyi socyalistycznej** zwołuje we Lwowie na niedzielę dnia 24 b. m. zgromadzenie ludowe w sprawie drożyzny.

— **Strajk robotników szewskich** wybuchł w poniedziałek we Lwowie. Majstrowie odrzucili żądania robotników. Robotnicy domagają się podwyższenia płac o 30 prc., motywując żądania swoje niesłychaną drożyzną, jaka panuje w mieście.

— **Konkurs na otwarcie warstatu.** Wydział Stow. „Gwiazda“ rozpisuje konkurs na zasiłek w kwocie 600 koron, z fundacyi im. śp. Hieronima ks. Lubomirskiego, ustanowionej przez Jerzego ks. Lubomirskiego na otwarcie własnego warstatu. Podania wnosić mogą tylko członkowie „Gwiazdy“ najpóźniej do 25 b. m. Warunki konkursu są do przejrzenia w biurze Stow. w ul. Franciszkańskiej l. 7.

— **Przeciw drożyźnie.** W przepełnionej sali przy ul. Friedrichów odbyło się wczoraj pierwsze z szeregu zapowiedzianych zebrań nauczycielstwa pod przewodnictwem radnego dyr. Kwiatkowskiego. Referował wyczerpująco p. Kornecki, domagając się podwyższenia dodatków na mieszkanie, gdyż dodatki te nie pozostają dziś w żadnym stosunku do niesłychanej drożyzny mieszkań.

W rezolucyach domagał się referent podwyższenia: a) dla nauczycielstwa z egzaminem dojrzałości o 200 kor., b) dla nauczycielstwa tymczasowego z egzaminem kwalifikacyjnym o 300 kor., c) dla nauczycielstwa tymczasowego z egzaminem wydziałowym o 400 kor., d) dla nauczycielstwa stałego niższej kategoryi 768 kor., wyższej kategoryi 960 kor., e) dla kierowników szkół 1200 kor.

W granicach tego projektu miałaby Rada miejska uchwalić to podwyższenie. Projekt ten odpowiada dodatkom aktywalnym urzędników magistratu czterech ostatnich rang.

W dyskusyi nad referatem zabierało głos wielu mowców, którzy domagali się użycia energicznych środków dla zdobycia wymienionych postulatów. W rezultacie uchwalono wnioski referenta, między innymi i rezolucyę ogólniejszej treści, mianowicie:

„Zebrani zwracają się do czynników miarodajnych z prośbą o poparcie, by Sejm kraj. jak najrychlej przystąpił do definitywnego uregulowania płac nauczycielstwa ludowego w granicach 4 rang urzędniczych, gdyż wysokość dzisiejszych płac urąga wprost poczuciu sprawiedliwości i nie pozwala na zaspokojenie najważniejszych potrzeb życiowych“.

— **Z »Gwiazdy«.** Wieczornicę taneczną urządza stow. „Gwiazda“ w niedzielę 24 b. m. Strój zwykły. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje biuro stow. codziennie wieczorem od 7—9. Lekcye śpiewu i nauka tańców dla członków i ich rodzin rozpoczynają się z końcem bieżącego miesiąca. Zapisy przyjmuje sekretarz stow. codziennie w biurze od 7—9 wieczorem.

— **Nauczyciele ludowi dla Parany.** Rada szkolna krajowa zawiadomiła dyrekcyę Polskiego Towarzystwa emigracyjnego w Krakowie o przyjęciu gwarancyi finansowej, jaką zaofiarowało Towarzystwo w sprawie polskich nauczycieli ludowych dla Parany. Niebawem więc zostanie zrealizowana uchwała sejmowa z przed kilku lat, w myśl której 7 nauczycieli ludowych narodowości polskiej, o ile postanowią udać się do Parany, otrzymają po 200 kor. zasiłku na koszta podróży oraz trzechletni urlop z połową pensyi. Kandydaci mają zgłaszać się do Polskiego Towarzystwa emigracyjnego, które upatrzone osoby przedstawi do zatwierdzenia Radzie szkolnej kraj. oraz poczyni starania w celu wyrobienia dla nich bezpłatnego przejazdu przez Ocean.

— **Oddział szermierzy »Sokoła Macierzy«** zawiadamia, że w myśl ogłoszenia rozpoczął się dnia 15 b. m. kurs nauki szermierki pod kierownictwem dwóch nauczycieli. Dalsze zgłoszenia przyjmuje kancelarya „Sokoła Macierzy“ codziennie od 5 do 8 godziny wieczorem. Wszelkich bliższych informacyj udziela zarząd oddziału na miejscu.

△ **Zgubiono:** klucz wertheimowski; akta wykupna propinacyi; kilka metrów białej wstążki; portfel z różnemi zapiskami; pudełko tytoniu i tutek.

Pani W. w poniedziałek na placu Powystawowym, lub w drodzie ulicą Batorego i placem Halickim lornetkę teatralną. Lornetka była z perłowej masy, oprawiona w srebro, otwierała się za pociśnięciem sprężyny. Pani W. obiecała nagrodę znalazcy.

△ **Znaleziono:** złotą bransoletkę w tramwaju UL w niedzielę dnia 17 b. m. w południe. Do odebrania u p. Wł. Szajera ulica Zdrowie 16, I. p., między 3 a 4 pop. za złożeniem datku na rzecz Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza; weksel na 1000 kor. z podpisami; parasol damski; srebrny, krótki łańcuszek do zegarka z busolą.

△ **»Halbą« od piwa** Jędrzej Adamowicz, czeladnik szewski pobił się wczoraj w szynku pod l. 1 przy ul. Lwiej z szewcami Lejzorem i Rubinem Rettlami. Całe towarzystwo odstawiono na inspekcyę policyi, gdzie Rettlowie oskarżyli Adamowicza, że pobił ich „halbą“ od piwa.

△ **Z powodu drożyzny.** Właściciel domu przy ul. Łyczakowskiej górnej p. W. M. przyłapał dziś rano jakiegoś człowieka, który ładował spokojnie na taczki ziemniaki i kapustę, które wziął z piwnicy. Przyłapany tłumaczył się, że nie jest złodziejem, tylko z powodu tego, że nie może już wyżywić swojej rodziny zdecydował się na taki krok. P. M. puścił biedaka, który wyglądał rzeczywiście uczciwie i dał mu trochę kartofli.

△ **Przyjaciele.** Wczoraj wieczorem w ul. Serbskiej biło się dwóch jakichś zarobników. Kiedy jeden zranił w czoło drugiego laską, rzucił się na pomoc jakiś przechodzień. Wtedy obaj bijący się zwrócili się do niego i zwymyślali go, żeby się nie mieszał między „przyjaciół“.

△ **Z konkurencyi.** Do jednego z żydowskich sklepów przy ulicy Krakowskiej, przyszła dziś rano służąca, Aniela Franuś, by kupić sobie jakieś dodatki do sukni. Ponieważ nie mogła ich dobrać, chciała wyjść ze sklepu. Wtedy rozzłoszczona kupcowa zasypała biednej dziewczynie oczy mączką gipsową, widocznie, by nie mogła zobaczyć sklepu konkurenta. Ofiarę kupieckiej złości odstawiła jakaś kobieta na stacyę ratunkową, gdzie jej przemyto oczy.

△ **W wozach kolei elektrycznej** znaleziono: damski pasek, pukawkę dziecinną, koszyczek, kobiałkę, torebkę damską, złote i srebrne breloki do zegarka, zeszyty.

△ **Podejrzany »rzeźnik«.** Dziś rano za rogatką Stryjską sprzedawał jakiś wyrostek „tańsze“ mięso. Kiedy jednak jeden z kupujących zaczął bliżej przyglądać się „towarowi“, wyrostek ów wyrwał mu z ręki mięso i uciekł.

Szkoda, iż mięsa tego nie oddano na policyę, bo kto wie, co to było.

△ **Przejechanie.** W ul. Halickiej najechał Józef Palidowicz, wieśniak z Mikołajowa, na Maryę Wank; koła wozu pokaleczyły ją, zadając jej kilka dotkliwych ran na rękach i nogach. Przejechaną opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Poetyczny złodziej.** Poezye Bohdana Zaleskiego znaleziono u aresztowanego na placu Krakowskim Michała Ciołkowskiego. Ponieważ jest uzasadnione podejrzenie, że rzeczy te pochodzą z kradzieży, przeto złożono je w policyi, a Ciołkowskiego zamknięto.

△ **Kronika policyjna.** Michał Zwierzyński, 20-letni służący u właściciela handlu M. Salzberga przyszedł łatwym sposobem w posiadanie srebrnej papierośnicy, zabierając ją z biurka swego pracodawcy. Niedługo jednak cieszył się nią, kradzież bowiem spostrzeżono, papierośnicę odebrano, a Zwierzyńskiego osadzono w miejscu, wolnem od wszelkich pokus.

Herman Halpern, właściciel restauracyi pod l. 7 przy pl. Gołuchowskich miał kelnera Ozyasza Halperna, który onegdaj w nocy ukradł mu z szuflady 66 kor. i uciekł.

Ire Kohl przyszedł onegdaj po południu do restauracyi Naftalego Schneebauma, zdjął narzutkę i powiesił ją na szeregach. Zaledwie miał czas usiąść, gdy spostrzegł, że narzutkę ktoś mu ukradł.

Służąca pp. P. przy ul. Potockiego zabrawszy swojej pani nowy płaszcz, zniknęła bez śladu.

Wczoraj wieczorem skradziono pod Teatrem miejskim p. Katarzynie K. torebkę z portmonetką, zawierającą 51 kor. 60 hal.

To samo spotkało obok Kawiarni Wiedeńskiej panią A. G., której skradziono torebkę i portmonetkę z 45 koronami.

— **Kroniczka krakowska.** Na dzień 5 września b. r. wyznaczona była w tutejszym sądzie powiatowym karnym rozprawa o przekroczenie § 314 przeciw czterem słuchaczom i jednej słuchaczce Uniwersytetu Jagiellońskiego, obwinionym o przeszkadzanie w wygłaszaniu wykładu ks. prof. Zimmermanowi. Rozprawa nie doszła wtedy do skutku z powodu niestawienia się obwinionych i świadków. Ponowną rozprawę wyznaczono na 6 listopada. O ile słychać w najbliższym czasie wygotowany będzie akt oskarżenia o zbrodnię gwałtu publicznego przeciw dwu słuchaczom krakowskiego Uniwersytetu, spełnioną podczas strajku z 31 lipca z. r.

W maju b. r. krakowski trybunał przysięgłych zasądził włościankę Adamczykową na śmierć za zastrzelenie męża po powrocie z Ameryki. Obecnie nadeszło ułaskawienie z zamianą kary śmierci na 18 letnie więzienie.

— **Echa demonstracyj wiedeńskich.** Wczoraj przed sądem powiatowym odbywały się rozprawy przeciw ekscedentom niedzielnym. Siedmiu z nich skazano na karę aresztu od tygodnia do trzech.

— **Cholera.** Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych w Budapeszcie donosi, że w Budapeszcie w ciągu ostatniej doby nie było nowego wypadku cholery, natomiast stwierdzono po jednym wypadku w komitatach: ostrzyhomskim, peszteńskim.

— **Demonstracye drożyźniane w Switawie.** Onegdaj wieczorem w Świtawie (Zwittau) na Morawach, przyszło przy sposobności demonstracyi przeciw drożyźnie do większych wykroczeń. Wybito szyby w domu posła do Rady państwa i Sejmu Albrechta i u wielu piekarzy i rzeźników. Wykroczenia trwały do północy. Wczoraj rano wysłano do Świtawy 30 żandarmów celem wzmocnienia tamtejszego posterunku. Wczoraj w południe grupa robotników próbowała uwolnić z więzienia towarzysza, uwięzionego podczas onegdajszych wykroczeń. Próba nie powiodła się; ponowiły się ekscesy, lecz żandarmerya nie dopuściła do rozszerzenia się wykroczeń. Wybito tylko kilka szyb u pewnego restauratora i stłuczono kilka latarń. Zarządzono ogółem 5 aresztowań.

— **Kara za mowy.** Policya pruska nałożyła na wszystkich uczestników zlotu sokolego w Mogilnie, którzy wznieśli toasty podczas wspólnego obiadu, grzywny po 30 marek za „wygłaszanie mów polskich“ na zebraniu nie zgłoszonem w policyi. Nadto przysłano członkom zarządu okręgowego mandaty karne za to, że podczas zlotu odbyły się popisy uczniów, w których uczestniczyła młodzież poniżej 18 lat.

— **Nadzór nad uczniami.** Z Łodzi donoszą: Dyrektorowie średnich zakładów naukowych w Łodzi otrzymali od kuratora warszawskiego okręgu naukowego okólnik z poleceniem wzmocnienia nadzoru nad uczniami po za murami szkoły, ponieważ praktyka wykazała, że władze szkolne nie dostatecznie śledziły sprawowanie się uczniów.

— **Niszczejący park w Puławach.** *Kuryer Warszawski* donosi o postępującej ruinie prześlicznego parku w Puławach. „Nie znamy budżetu instytutu rolniczego w Puławach — pisze on — nie wiemy, jakie środki pieniężne są przeznaczone na konserwacyę parku i alej mogących stanowić chlubę zakładu, lecz gdyby nawet rząd nic nie udzielał, możnaby własnemi siłami wychowańców zaopatrzyć jako tako ginące drzewa i posadzić nowe w miejsce uschłych. W parku zniszczenie widoczne jest na każdym kroku. Na wspaniałem ongi podwórzu stoi, jakoby cudem ocalała, jedyna lipa. Stan ogrodzenia, bram i budynków, godny jest pożałowania. Piękna oranżerya z fasadą grecką poza tunelem, jest w stopniu ostatecznej ruiny. Terytoryum parku i rezydencyi zeszpeciły fatalnie budowle mieszkalne (z lewej strony alei głównej dla profesorów oraz budy dla stacyi wodociągowo-gazowej), w samem sercu parku wzniesione“.

Kronika zagraniczna.

* Katastrofa lotnicza. *Franfurter Ztg.* donosi, iż lotnik Rosenberg spadł ze swym latawcem w pobliżu Chicago i zabił się na miejscu.

* „Świeże mięso“. *Frankfurter Ztg.* donosi z Nowego Jorku, iż w rzeźni braci Schwarz w New. Yersey odkryto straszne nieporządki. Stwierdzono, że rzeźnia ta wysyłała padlinę końską do Holandyi, gdzie ją przerabiano na wyroby masarskie.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Orkiestra włościańska Namysłowskiego). Orkiestra — to rzadkość u nas — orkiestra włościańska — to unikat — taka jednak, jak Namysłowskiego, jest unikatem.... nie tylko u nas. Śmiało rzec można, że nic podobnego niema na świecie. Ale bo też sam jej twórca jest.... unikatem. Bo proszę sobie pomyśleć: obywatel wiejski, który zamiast po sprzedaniu wołów i pszeniczki jechać do Monte Carlo, albo innej jakiej ponętnej zagranicznej miejscowości, wysyła na swój koszt chłopców wiejskich do konserwatoryum, tworzy z nich orkiestrę, sam uczy, ćwiczy, sam gra z nimi i dyryguje. Nie jest to oryginał?... Mój Boże!... oby takich było jak najwięcej! Zamiast wątpliwej wartości nagrody w postaci niskich ukłonów wyfraczonych, żądnych napiwku kelnerów, zbieraliby takie burze oklasków, jak p. Karol Namysłowski, gdy stanie na czele swych zuchów w mazowieckich świtkach — zbieraliby wdzięczność tych, którym dali w rękę chleb i wskazali, że chłop nasz potrafi nietylko na wóz nałożyć, ale i cudze myśli muzyczne słuchaczowi doskonale wyłożyć. Cześć temu, który muzykalność polskiego chłopa na wierzch wydobyć i w karby artystyczne ująć potrafił.

Raduje się serce polskie na widok tych białych świtek zalegających estradę, na widok tych sympatycznych młodych zuchów, z których każdy instrument swój dzierży z pewnością i zamiłowaniem. A gdy stanie wśród nich ukochany ich mistrz — z jaką uwagą i uległością zwracają ku niemu swe oczy. Tylko człowiek z tym temperamentem co starszy Namysłowski, mógł stworzyć coś podobnego. — Temperament ten unosi tego, rzec można, już starca, nawet czasem zadaleko, popycha go do samowoli w oznaczeniu temp, (które są prawie wszystkie za szybkie) w dynamicie i rytmice — ale zawsze się czuje, że to jest szczere, że to idzie z serca i krwi i dlatego to tak ludzi.... bierze. A już przedewszystkiem mazur tej orkiestry jest czemś.... bajkowem. Nogi słuchaczów, uwięzionych w ciasnych fotelach, skaczą same; dobrze, że orkiestra nie gra więcej jak jednego mazura — jestem pewny, że przy drugim lub trzecim na sali Filharmonii potworzyłyby się pary i utworzyłby się wąż mazurowy naokoło estrady, w przejściach, przez kurytarze.... Pomyśleć, jak to się tańczy mazura, gdy do niego przygrywa Namysłowski!... Zagranica, zobaczywszy mazura, tańczonego przez Polaków przy tej orkiestrze, oszalałaby z zachwytu.

Ale orkiestra ta gra też rzeczy poważniejsze: uwertury, suity, małe poematy symfoniczne, ustępy z większych dzieł symfonicznych i t. d. Ścisłej miary artystycznej do tego przykładać nie trzeba — nie jest to właściwem zadaniem i celem tej orkiestry, do tego trzeba specyalnego kształcenia, trzeba poniekąd tradycyi, a przedewszystkiem musieliby członkowie orkiestry przynajmniej czas jakiś pracować w prawdziwych orkiestrach symfonicznych. Czy to nie wyszłoby właśnie na szkodę ich pierwotności, naturalności, a co za tem idzie jędrności i świeżości — tego nie wiem, ale zdaje mi się, że lepiej jest tak, jak jest. Takiemi poważniejszemi rzeczami dyryguje młodszy Namysłowski. Nie ma on bujnego temperamentu ojca, bardziej dba o elegancyę swych ruchów i gładkość wykonania. Zdaje mi się, że orkiestra pod nim nie czuje się tak swobodną — mniejsza precyzya pałeczki p. Stanisława Namysłowskiego onieśmiela grajków, przyzwyczajonych do ostrych, wybitnych rytmów.

Z tem wszystkiem orkiestra ta jest jednak unikatem, który widzieć i słyszeć powinien każdy, a przedewszystkiem.... Polak. Kto zaniedbał tego dotychczas, ma sposobność odrobienia jutro.

(Trzeci koncert orkiestry Namysłowskiego).

Trzeba było aż trzeciego koncertu, by niedowierzającą naszą publiczność przekonać do Namysłowskiego i zapełnić widownię Filharmonii. Ale, jak mi mówiono, los ten spotyka go zawsze i wszędzie; z początku silne niedowierzanie, potem sympatya i entuzyazm. Nie da się jednak zaprzeczyć, że zaaranżowanie koncertu mogło być staranniejsze, zwłaszcza afisze były zbyt niepozorne i rzadko rozlepiane, a można chyba było sobie pozwolić na większy format i efektowniejsze czcionki. Sala Filharmonii zaś staje się wprost niemożliwą wskutek panujących na niej mefitycznych zapachów. Czy na to zaradzić nie można?

Z tem wszystkiem jednak publiczność, która wczoraj wypełniła salę, była wprot rozentuzyazmowana. Ale bo też dla szerszej publiczności Namysłowski wczoraj dokazywał cudów. Cała menażerya — naśladownictwo żab, kotów, świerszczy i t. d. — ochocze okrzyki i świsty w mazurach elektryzowały wszystkich, boć do takich rzeczy w sali koncertowej człek nieprzyzwyczajony. A nawet poważniejsze rzeczy, grane wczoraj, jak Mussorgskiego „Noc na Łysej górze“ (słabszy utwór twórcy „Borysa Godunowa“ Modesta Mussorgskiego, jednego z prowodyrów nacyonalnej rossyjskiej muzyki; ur. 1835, um. 1881), Nowowiejskiego doskonałe formalnie i treściwe „Swaty polskie“ i parafraza z Nicolaia „Wesołych kumoszek z Windsoru“ wypadły też niezgorzej. — Młodszy Namysłowski, który jest dyrygentem naprawdę bardzo dobrym (choć niepotrzebnie „robi“ Nikischa) wykonał te rzeczy doskonale, jakkolwiek z interpretacyą niektórych ustępów n. p. w „Swatach polskich“ możnaby się nie zgodzić (zbytne wyjaskrawianie części środkowej).

Jeszcze jeden wieczór i.... pożegnamy tak sympatyczną drużynę i jej kierowników. Sympatyę zdobędą sobie wszędzie, my zaś życzymy, aby (ze względów finansowych) stało się to wszędzie już przy drugim koncercie, a nie, tak jak u nas, dopiero przy trzecim.

E. Walter.

Ostatni koncert znakomitej symfonicznej orkiestry Namysłowskiego odbędzie się dziś t. j. we czwartek w sali Filharmonii dnia 21 b. m. — Dyrekcya koncertów czyniąc zadość życzeniom muzykalnej naszej publiczności, umieściła w programie najpiękniejsze utwory ze swego repertoaru, a na dodatkowe żądanie wykona nadprogramowo jeszcze niektóre mazury Karola Namysłowskiego.

W oficyalnym programie koncertu znajduje się: Polonez Namysłowskiego p. t. „Hołd melodyi Chopina“; Freyda „Rakiety“, Moniuszki utwertura do „Flisa“, Sonnenfelda wstęp do op. „Handzia“, oraz mazur Namysłowskiego „A był ci to Mazur bogaty“. — W części drugiej programu pod dyrekcyą p. Stanisława Namysłowskiego usłyszymy między innemi: Uwerturę do „Maryi“ Grissmana; Drugą suitę Griega „Peer Gynt“; Uwerturę z „Wesela Figara“; Szept kwiatów Bloou, a wreszcie muzykę baletowę z op. „Hrabina“.

Początek koncertu jak zwykle punktualnie o godz. pół do 8 wieczorem. Bilety wcześniej w księgarni Gubrynowicza, w dzień koncertu przy kasie.

Kroniki Powszechnej, tygodnika społecznego, literackiego i naukowego, wyszedł zeszyt 38 (rocznik II) i zawiera: T. J. Ch.: „Handel ży-

wym towarem a żydzi"; „Ks. Kardynał Puzyna"; dr. A. Woycickiego: „Miłosierdzie chrześcijańskie ongi a dziś"; C. Przetockiej: „Referat o „Polskim Związku niewiast katolickich we Lwowie", wygłoszony na kongresie Maryańskim w Przemyślu"; K. O.: „Na Ziemiach polskich"; „Dlaczego dzisiejsza niewiara prześladuje Kościół katolicki, sektom protestanckim zaś zostawia wszelką swobodę"; E. Zorjana: „Po śladach twórczości i zniszczenia"; T. J. C.: „Socyalizm francuski"; St. Lama: „Ireny Mrozowickiej „Dzwony"; J. W. Gluzińskiego: „Ankiety literackie we Francyi"; E. Ligeckiego: „Pustkowie" (powieść).

W feljetonie: Jana Andruszewskiego: „Talent".

»Wędrowiec«. Jak już pokrótce donieśliśmy, zacznie wychodzić we Lwowie w pierwszych dniach października pismo ilustrowane pod tym tytułem, poświęcone podróżnictwu, sportowi, literaturze i t. d. W pierwszym zeszycie, jak nas informują, będą pomieszczone prace: dr. Hojnackiego, Kłośnika, hr. Dzieduszyckiej, Hermerlinga, Zaruskiego, Kasprowicza, Hubera, Makuszyńskiego, Jaworskiego, Schrödera i w. in.

Pismo będzie wydawane na wytwornym papierze kredowym, ozdobione kilkudziesięcioma oryginalnemi reprodukcyami. Okładkę rysował znany artysta-malarz Wł. Jarocki, który w pierwszym zeszycie ozdobił ponadto pięknymi rysunkami artykuł o wystawie rzymskiej, napisany przez jednego z młodych, wybitnych znawców sztuki. Prenumeratę za 26 zeszytów rocznie ustanowiono nader niską, bo zaledwo 24 kor. *Wędrowiec* będzie miał objętość czterech arkuszy druku i pomieści w każdym zeszycie do 40 ilustracyj.

Tymczasowy adres redakcyi: Lwów, Pasaż Hausmanna l. 9.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek, 21 września, po raz 11, „Piękna Rizetta", operetka w 3 aktach Leona Falla.

W piątek, 22 września, drugie przedstawienie cyklu utworów polskich, po raz pierwszy, "Staruszka młoda", komedya w 3 aktach ks. Franciszka Bohomolca, z p. Gostyńską w roli tytułowej. Rozpocznie: „Kawa", komedya w 1 akcie Adama ks. Czartoryskiego. Abonament nr. II.

W sobotę, 23 września, o godz. pół do 4 po południu, dla młodzieży szkolnej, „Romantyczni", komedya w 3 aktach Rostanda; debiut Celiny Lortensówny.

W sobotę, 23 września, o godz. pół do 8 wieczorem, "Faust", opera w 5 aktach Gounoda. Pierwszy gościnny występ A. Didura i W. Hendrichówny.

W niedzielę, 24 września, wyjątkowo o godz. 3 po południu, „Dzwon zatopiony", baśń dramatyczna w 5 aktach G. Hauptmana, z Różą Łuszczkiewiczówną w roli Rusałki.

W niedzielę, 24 września, o godz. pół do 8 wieczorem, "Sprzedana narzeczona", opera komiczna w 3 aktach Fr. Smetany. Gościnny występ Adama Didura i Wandy Hendrichówny.

W poniedziałek, 25 września, po raz 2, „Fircyk w zalotach", komedya w 3 aktach Franciszka Zabłockiego. Rozpocznie: Posiedzenie czwartkowe króla Stanisława Augusta.

We wtorek, 26 września, po raz pierwszy w bieżącym sezonie, "Opowieści Hoffmana", fantastyczna opera w 4 aktach J. Offenbacha. Trzeci gościnny występ A. Didura, W. Hendrichównej, oraz pierwszy występ Ady Nekar (Giulietta) i Józefiny Bleicherowej (Olimpia).

We środę, 27 września, po raz drugi, "Staruszka młoda", komedya w 3 aktach ks. F. Bohomolca; z A. Gostyńską w roli tytułowej. Rozpocznie: „Kawa", komedya w 1 akcie A. ks. Czartoryskiego.

We czwartek, 28 września, po raz drugi, "Opowieści Hoffmana", fantastyczna opera w 4 aktach J. Offenbacha. Gościnny występ A. Didura, W. Hendrichównej, oraz występ Ady Nekar i Józefiny Bleicherowej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek, 22 września, "Panna Maliczewska", sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

W sobotę, 23 września, "Półdziewice", sztuka w 3 aktach M. Prevosta. Siódmy gościnny występ p. J. Mrozowskiej.

W niedzielę, 24 września, „Półdziewice", sztuka w 3 aktach M. Prevosta. Ósmy gościnny występ p. J. Mrozowskiej.

W poniedziałek, 25 września, „Złoty wiek rycerstwa", żart w 3 aktach Marlowea.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Podniesienie cen piwa. Z centralnego Związku stowarzyszeń austryackich przemysłu piwowarskiego otrzymujemy następujące przed stawienie sprawy podniesienia cen piwa:

Podwyższenie cen piwa było już od kilku lat nieuniknione, gdy wszystkie koszta produkcyi piwa przeszło od dziesięciu lat stale i znacznie się zwiększały. I tak podrożał jęczmień o 30 do 40 prc., węgiel o 35 prc. do 40 prc., drzewo na beczki o 50 do 60 prc., żelazo o 30 prc., flaszki o 40 prc., smoła o 30 do 40 prc., pasza dla zwierząt pociągowych, zwierzęta pociągowe same, ceny korków, wogóle cały surowiec i materyały pomocnicze podrożały. Do tego przyłączyło się jeszcze znaczne podwyższenie publicznych opłat i taryf frachtowych, a wreszcie jako jeden z głównych powodów, wzrost zarobków i płac, przeciętnie o 50 prc.

Pomimo tych wszystkich przyczyn, któreby już dawniej usprawiedliwiały podniesienie cen piwa, regulowano, z powodu wytłumaczalnej ku temu niechęci przemysłu piwowarskiego, tylko okonolicznościowo i częściowo ceny piwa w tych okręgach, gdzie one lokalnie pozostawały w tyle. Ogólne podwyższenie cen piwa nie nastąpiło, tak, że n. p. browary pilzneńskie od r. 1884, a Wiedeń od r. 1889 zatrzymały jednakowe ceny piwa.

Gdy jednak w lecie bieżącego roku cena chmielu za centnar metryczny podskoczyła z kor. 200 do kor. 900—1000, fakt ten wpłynął ostatecznie na chwycenie się nieuchronnego środka podniesienie ceny piwa, środka, którego zaniedbanie — można to stwierdzić bez przesady — byłoby rujnujące dla przeważnej części austryackiego przemysłu piwowarskiego.

Zauważyć przy tem należy, że austryacki przemysł piwowarski i tak już dotkliwie tamowany jest w rozwoju, wręcz anormalnem obciążeniem piwa publicznemi opłatami na rzecz Państwa, kraju i gminy dochodzącemi w niektórych miejscowościach do 11 kor. od hektolitra.

Podniesienie cen wyszynkowych jakie w ostatnich czasach zaszły w niektórych miejscowościach przypisać należy właśnie tym podwyższeniom opłat publicznych, a nie podniesieniu ceny piwa.

Przedmiotowe ocenienie rzeczy nie będzie mogło odmówić piwowarom liczenia się z faktem, że i oni muszą podrożyć piwo, gdy podrożało wszystko, czego tylko do wyrobu piwa potrzebują. Zamierzone podrożenie wynosić będzie stosownie do jakości piwa i do istniejących lokalnych cen, 2—3 kor. od hektolitra. Każdy rzeczoznawca musi stwierdzić, że to podniesienie ceny pokrywa zaledwie jakąś część zwiększonych własnych kosztów produkcyi.

Związek korporacyj gospodnio-szynkarskich z całej Austryi zwołał do Wiednia zjazd, na który przybyli wczoraj delegaci z wszystkich krajów koronnych, celem uchwalenia protestu przeciw podwyższeniu cen piwa. Z Galicyi przybyli: prezes korporacyi Janowicz i p. Löwenheck. P. Miedniak z Krakowa nadesłał telegraficzne oświadczenie z przyłączeniem się do uchwał. W uchwalonej rezolucyi uznał zjazd podwyżkę cen piwa za nieuzasadnioną i sprzeczną z ustawą koalicyjną, zabraniającą zmowy dla podwyższenia środków żywności. Dziś deputacya, w której skład wchodzą także delegaci galicyjscy, udała się do PP. Ministrów.

Rada generalna Banku austro-węgierskiego na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła podwyższyć z dniem jutrzejszym stopę procentową eskontu weksli i efektów na 5 prc., zaś od pożyczek na papiery państwowe na 5 i pół prc., od pożyczek na inne papiery na 6 prc.

OSTATNIA POCZTA.

* Najj. Pan udzielił Najw. sankcyi uchwalonym przez Sejm galicyjski projektom ustaw, upoważniających Radę powiatową w Buczaczu do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 300.000 kor., a Radę powiatową w Limanowej 25.000 kor.

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu czeskiego po wysłuchaniu mowy Namiestnika ks. Thuna załatwiono formalności i odczytano przedłożone wnioski, między niemi wniosek p. Czelakowskiego w sprawie ustawowego uregulowania szkół mniejszości. Wniosek ten kończy się formalnym wnioskiem, aby sprawę tę Sejm przekazał komisyi narodowo-politycznej.

P. Stehla i tow. przedłożyli wniosek o wybranie nieustającej komisyi drożyźnianej.

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu dolno-austryackiego p. Stein motywował wniosek o wynagrodzenie przemysłowców i osób, którzy ponieśli szkody podczas niedzielnych demonstracyj.

P. Schumeier oświadczył, iż pewnie w sali tej niema nikogo, ktoby chciał osobom pokrzywdzonym odmówić wynagrodzenia, lecz mowca wyraża ubolewanie z powodu, że za niedzielne zajścia zwala się odpowiedzialność na socyalną demokracyę. (Przerywania). Były to ekscesy wyrostków, którzy nie są socyalistami. Żaden z socyalistów nie brał udziału w zajściach. (Żywe przerywania). Mowca przypomina demonstracye polityczne z ekscesami, urządzane przez chrześciańsko-społecznych. Na Ottakringu wybryki przybrały dlatego większe rozmiary, że było tam bardzo mało policyi. Mowca krytykuje wysłanie wojska, które zawsze wywołuje wśród ludności wzburzenie. Mowca przypomina też, że poprzedni namiestnik nigdy w takich wypadkach nie wysyłał wojska.

Namiestnik br. Bienerth odparł przedewszystkiem twierdzenie p. Steinera, jakoby demonstracya niedzielna odbyła się za wiedzą Rządu, a następnie podniósł, iż wojsko i policya spełniły w niedzielę swój obowiązek. Wkończu oświadczył, iż w razie ponowienia się podobnych ekscesów władze postąpią z jak największą surowością.

W ciągu dalszej dyskusyi przyszło do ostrych starć między socyalistami a chrześciańsko-społecznymi i między p. Heilingerem a dr. Weiskirchnerem, poczem uchwalono wniosek p. Steina, wzywający Rząd, aby z funduszów państwowych udzielił wynagrodzenia tym wszystkim, którzy podczas rozruchów ubiegłej niedzieli ponieśli szkodę czy to materyalną, czy też na zdrowiu.

P. Weiskirchner przedłożył wniosek o zniesienie t. zw. celibatu dla nauczycielek.

= Wczoraj odbyła się Rada ministrów węg. w Budapeszcie, na której przyjęto informacye, jakie mają otrzymać węgierscy referenci fachowi do rokowań swych z Rządem austryackim w sprawie mięsa argentyńskiego. Rokowania te rozpoczną się w sobotę w Wiedniu.

= Deputacya kongresu węg. krajowych przemysłowców mięsa w Budapeszcie zjawiła się wczoraj u prezydenta gabinetu hr. Khuen-Hedervaryego pod wodzą p. Vaszonyi'ego w sprawie drożyzny mięsa. Hr. Khuen-Hedervary podniósł w odpowiedzi, że stosunki drożyźniane są nieznośne i że w tym kierunku trzeba coś uczynić. Szczegółów ministe nie może podać do wiadomości, bo rokowania są w toku, zapewnia wszakże, że ma interesy ludności zawsze na oku; zaznacza, że z powodu drożyzny mięsa cierpią nietylko mieszkańcy miast, lecz także rolnicy, bo cena bydła podskoczyła niemożliwie i trudno pozostawić je na cele opasowe. Co do importu bydła i mięsa są pewne trudności do zwalczenia. Dlatego — mówił premier — że gdzieś istnieje jakiś paragraf, któryby zarządzenia takiego nie dopuszczał, nie powinniśmy utrzymywać w mocy tego paragrafu, choćby ludność ginęła z głodu. Trzeba go odpowiednio do zmienionych stosunków zmodyfikować. (Żywe potakiwania i oklaski). Powinniśmy starać się o zabezpieczenie niezbędnych potrzeb życia i rozwiązanie takie, abyśmy uwolnieni zostali z tej sytuacyi przymusowej i by można było sprowadzić ulgę w obecnem położeniu. (Oklaski).

= Strajk kolejowy w Irlandyi przybiera coraz większe rozmiary. Na prowincyi odczuwać się daje brak środków żywności.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z W. Księstwa Poznańskiego.

Poznań, 21 września. *(Tel. pr.) Kuryer Poznański* pisze o nowym prezesie regencyi poznańskiej: Schwartzkopf jest wybitną osobistością, która po śmierci Althofa w ministerstwie oświaty nader poważną odgrywała rolę. Lewica niemiecka uważa Schwartzkopfa za zdecydowanego zwolennika kierunku konserwatywno-klerykalnego. Wybór Schwartzkopfa oznacza przestrzeganie kierunku Bethmanna-Hollwega i Schorlemera, którego istotą jest kontynuowanie polityki germanizacyjnej, ale możliwie bez zastosowania ustawy o wywłaszczeniu, a także bez zbyt jaskrawych szykan administracyjnych.

Po zamachu.

Kijów, 21 września. Jak generał gubernator donosi, car odjeżdżając z Kijowa oświadczył, iż zaleca tak towarzystwom, jak i poszczególnym osobom, aby się powstrzymały od wszelkich gwałtów i wywoływania rozruchów.

Kijów, 21 września. Wczoraj rozpisano składki na pomnik dla Stołypina.

Rada miejska uchwaliła tę ulicę, przy której umarł Stołypin nazwać jego imieniem, w domu, w którym umarł, umieścić tablicę pamiątkową, a na pomnik przeznaczyć 10.000 rubli.

Car nadał generał gubernatorowi kijowskiemu order Aleksandra Newskiego.

Petersburg, 21 września. *Nowoje Wremia* donosi, że służby bezpieczeństwa w Kijowie podczas uroczystości carskich nie powierzono generał-gubernatorowi tylko szefowi policyi Kurłowowi, Kuljabka, który podlega szefowi policyi, wydał sam bilet wejścia do teatru Bagrowowi, nie zawiadomiwszy o tem szefa.

Kijów, 21 września. Przy sekcyi zwłok Stołypina znaleziono w ranie odłamki orderu.

Kijów, 21 września. Towarzysz ministra spraw wewnętrznych Kurłow wyjechał do Petersburga.

Kijów, 21 września. Zwłoki Stołypina przewieziono wczoraj ze szpitala do klasztoru Peczerska Ławra. Trumnę nieśli do karawanu: brat zmarłego, generał-gubernator, dowódzca wojskowego okręgu kijowskiego, i gubernator kijowski. Za karawanem szła najbliższa rodzina, krewni, urzędnicy, przedstawiciele instytucyj, studenci z monarchistycznej organizacyi, liczna publiczność. Wojsko po obu stronach tworzyło szpaler. W kondukcie niesiono też ordery zmarłego, między innymi order Włodzimierza, przedziurawiony przez kulę.

Kijów, 21 września. Były szef policyi politycznej w Kijowie, Kuliabka oświadcza, że nieprawdą jest, jakoby dał Bagrowowi swój rewolwer.

Petersburg, 21 września. Jak dzienniki donoszą z Carycyna, mnich Heliodor odmówił odprawienia Mszy żałobnej za spokój duszy Stołypina.

Kijów, 21 września. *(Pet. Ag. tel.).* Stołypin otrzymał przed śmiercią od rodziców Bagrowa w Berlinie następujący telegram: Wstrząśnięci strasznym czynem naszego bezmyślnego syna, prosimy Boga o pańskie zu pełne wyzdrowienie.

Kijów, 21 września. Onegdaj wieczorem napadnięto na ulicy kilku Żydów i raniono ich.

Cetynia, 21 września. W katedrze tutejszej odbyło się uroczysto nabożeństwo za Stołypina.

Rzym, 21 września. *Matin* zaprzecza wiadomościom zagranicznym o niepokojącem położeniu na paryskim targu finansowym.

Petersburg, 21 września. Z Moskwy donoszą, że jedno z tamtejszych pism ogłasza rozmowę z bratem Stołypina, który oświadczył, iż Stołypina nikt nie zawiadomił i nie ostrzegł wporo o gotującym się na niego zamachu. Stołypin nie wiedział też, że Bagrow ma czuwać nad jego bezpieczeństwem.

Kijów, 21 września. Sekcya zwłok wykazała, że kula nie była zatruta.

Petersburg, 21 września. W artykule wstępnym pisze *Rossija*, że śledztwo wykaże, jaka odpowiedzialność spada na policyę polityczną w sprawie zamachu na Stołypina. W obecnej chwili jest obowiązkiem każdego obywatela czekać spokojnie na ukaranie winnych i nie przywłaszczać sobie prawa odwetu.

Łódź, 21 września. *(Tel. pr.)* Tutejsze firmy handlowe otrzymały od kupców z Kijowa telegraficzne zawiadomienie, ażeby wobec obawy pogromu nie wysyłały zamówionych towarów.

Petersburg, 21 września. Kokowcew i minister wojny Suchomlinow przybyli tutaj.

Sebastopol, 21 września. Carstwo z rodziną przybyli tu wczoraj.

Insbruk, 21 września. Odbyło się te zgromadzenie w sprawie drożyzny, urządzone przez socyalistów, przy udziale 4000 osób. Do demonstracyj nie przyszło.

Opawa, 21 września. Wczoraj wieczorem odbyło się liczne zgromadzenie, urządzone przez socyalnych demokratów w sprawie drożyzny. Uczestnicy chcieli udać się przed gmach rządu krajowego, celem urządzenia demonstracyi. Policya rozproszyła manifestantów.

Rzym, 21 września. Międzynarodowy kongres architektury odbędzie się w czasie od 2—10 października.

Paryż, 21 września. Prezydent ministrów wydał zakaz urządzania jakichkolwiek manifestacyj w niedzielę z okazyi zwołanych na ten dzień meetingów przeciw drożyźnie.

Londyn, 21 września. Miasto Leeds było wczoraj widownią groźnych niepokojów. Ośmiuset strajkujących górników napadło na dom inspektora kopalń, obsadzony przez policyę; robotnicy obrzucili dom kamieniami, raniąc kilku policyantów. Wkończu demonstrantów rozproszono.

Dublin, 21 września. Towarzystwa kolejowe postanowiły nie odpowiadać na ostatnie pismo funkcyonaryuszów kolejowych z groźbą strajku na wypadek nieprzyjęcia żądań. Celem strzeżenia linij kolejowych nadszedł batalion wojska.

Baku, 21 września. Policya aresztowała lekarza Bagrowa, dokonawszy wprzód u niego rewizyi.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21 września 1911.

Hotel George'a.

Pp. A. Męciński z Dukli, E. hr. Czosnowski z Ożomli, K. Mencel z Pawełcz, J. Kownacki z Czernicy.

Hotel pod Trzema Koronami.

P. B. Stanek z Wojciechowic.

Hotel Austria.

Pp. W. R gawski z Rossyi, J. Sienkiewicz z Rawy ruskiej.

Hotel City.

P. M. Terlikowski z Borówny.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 września.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	686	—	692	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	448	—	455	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	552	—	557	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	510	—	516	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	—	—
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	98	90	99	60
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	92	70	93	40
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	—	99	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	92	30	93	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	91	40	92	10
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	60	99	30
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	30	99	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	—	—	—	—
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	98	50	99	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	90	50	91	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	90	50	91	20
Pożyczka m. Krakowa	90	—	90	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	92	80	93	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	88	50	89	20
„ „ „ 4 konwen.	91	80	92	50
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	91	—	91	70
IV. Losy.				
m. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	98	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	38	11	48
20 frankówka	19	10	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
„ „ „ papierowych	254	40	255	50
100 marek niemieckich	117	70	118	20

(Listy zastawne i obligi: kupon bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 września 1911.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	91·80	92·—
styczeń-lipiec	91·80	92·—
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	95·10	95·30
kwiecień-październik	95·10	95·30

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1585·—	1645·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	423·—	435·—
„ „ 1864 po 100 zł.	606·—	618·—
„ „ 1864 po 50 zł.	303·—	309·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·30	115·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	91·75	91·95
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	92·75	93·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·60	113·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	443·75	445·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	114·70	115·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	92·45	93·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	92·25	93·25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·25	122·25
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·15	95·15
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·65	94·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·45	97·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·45	97·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·45	97·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·45	97·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	92·80	93·80
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	92·75	93·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·—	94·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·75	114·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	110·95	111·15
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	90·40	90.60
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	303·—	315·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	434·—	446·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	217·—	223·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·50	93·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·20	92·20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	101·50	102·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	92·—	93·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·40	93·40
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·—	97·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	88·50	89·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	125·25	131·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	246·35	249·35
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	292·—	298·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	276·—	282·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	98·90	99·90
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	92·80	93·80
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·75	99·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·45	92·45
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·—	100·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	98·75	99·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92.05	93·05
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	96·40	97·40
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	96·40	97·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·75	113·75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·75	113·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	86·40	87·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	90·90	91·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103·10	104·10
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	35·50	39·50
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	499·—	511·—
Clary 40 zł. m. k.	165·—	195·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	95·—	105·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Pożyczka miasta Lubiany 20 zł.	82·—	88·—
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	69·50	75·50
„ „ węg. tow. 5 zł.	45·—	51·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	76·50	82·50
Salma 40 zł. m. k.	260·—	290·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	324·40	325·40
Peszt. Banku handl. 500 zł.	4125·—	4135·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	645·—	646·—
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	839·25	840·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	761·—	768·50
Gal. banku hip. 200 zł.	687·—	688·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	450·—	453·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	542·50	543·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1988·—	1998·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	618·50	619·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	277·—	278·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	280·80	281·45
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	453·—	459·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	434·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5040·—	5050·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	398·—	400·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	554·50	555·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	320·—	325·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1140·—	1147·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	764·—	765·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	740·—	750·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł	818·10	819·10
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2723·—	2733·—
Schodnicy 500 kor.	462·50	464·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	325·—	327·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	234·—	240·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·27½	241·57½
Paryż za 100 franków	95·72½	95·92½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·25	255 25
Niemieckie banki	117·82½	118·02½
Włoskie banki	94·80	94·95
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·47½	95·65
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·41
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·17	19·20
20-markówka	23·53	23·57
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·82½	117·02½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·65	94·85
Ruble	2·54½	2·55¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1782/11 (3) (10490 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie kom. tow. eskontowego i kredytowego w Kałuszu, odbędzie się dnia 16 października 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności obj. lwh. 292 i 293 ks. gr. gm. Kałusz zobowiązanych Andrija Hładko i Karoliny z Kaszowskich Hładkiej wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: 1. na 2317 koron, 2. na 3753 koron.

Najniższa cena wynosi: 1. — 1546 kor., 2. — 2502 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 28 sierpnia 1911.

L. cz. E. 468/11 (6) (10492 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Wildera, odbędzie się dnia 16 października 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya realności lwh. 123 gminy Łopatyn.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 680 kor.

Najniższa cena wynosi 453 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 28 sierpnia 1911.

L. cz. E. 3740/11 (6) (10200 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Fischa, odbędzie się dnia 27 października 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 122 licytacya realności Jana Sarneckiego lwh. 1207 gm. Nowy Sącz składających się z 2 parcel i stojących na nich domu jednopiętrowego i domu parterowego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 26.900 kor.

Najniższa cena wynosi 13 450 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 6 września 1911.

L. 2447 V. K. (10439 2—2)

Ogłoszenie.

We wtorek 26 września 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w wojskowym szpitalu Nr. 3 w Przemyślu publiczna ustna licytacya następujących rzeczy:

jedna maszyna parowa stojąca, typu Klimax 5 P. S. 450 tur na minutę, 45 cm. średnicy a 13 cm. szerokiego koła pasowego;

jedna dynamo maszyna firmy Schuckert 1500 tur na minutę, 12 cm. średnicy i 10 cm. szerokiego koła pasowego, 135 Volt, 26·6 Ampere.

Powyższe rzeczy oglądać można codziennie między 9 a 12 godziną przed południem. Zgłoszenia w Gebäudeverwaltung Nr. 2 tutejszego szpitala wojskowego Nr. 3.

Kupujący ma protokół licytacyjny podług III. skali ostemplować, cenę kupna zaraz gotówką złożyć i wymienione rzeczy w przeciągu 48 godzin na własny koszt usunąć.

Przemyśl, dnia 14 września 1911.

L. VIII. b. 417/16 (42) (10455 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Tanwi pod Dąbrowicą-Kurzyną w km. od 12·60 do 7·00 szerzowionych przez c. k. Namiestnictwo rozp. z dnia 19 stycznia 1911 L. 144.618/08 VIII. b. wykonać się mających w latach 1911 i 1912, odbędzie się dnia 2 października 1911 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie regulacyi Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około: 3000 m³ faszyn lasowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 6000 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Ekspozyturę Kierownictwa budowy regulacyi Sanu w Nisku i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 200 koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 września 1911.

Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

Stempel 1 Korona (Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1911 i 1912 dostarczyć w terminach przez c. k. Ekspozyturę Kierownictwa budowy regulacyi Sanu w Nisku oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na Tanwi pod Dąbrowicą-Kursyną w km. od 12·6 do 7·0 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .
. . . .

W . . . . , dnia . . . 1911.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 1427/11 (10488)

Zobowiązani Wasyl Zacharuk i Kieryło Jakoweńczuk w Utoropach.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy B. Zimmermann & F. Weisz w Sajeszentpeter, zastąpionej przez dw. dr. Fiebmanna, odbędzie się dnia 2 października 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya:

1. 1/24 części lwh. 631 gm. Utoropy, składającej się z pgr. 1654 Wasyla Zacharuka własnej, oraz

2. lwh. 110 składającej się z pb. 327 wraz z chatą pgr. 231, 232, 233 i 234/1 Kiryły Jakoweńczuka Iwana własnej wraz z przynależnościami, na realności 2. składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomość ad 1. wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 12 kor. 92 hal., realności ad 2. bez uwzględnienia ciążącej na niej służebności na 4906 koron 50 hal., z uwzględnieniem zaś na na 4786 kor. 50 h., przynależności zaś na 304 koron.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 8 kor. 61 hal., ad 2. 3473 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jabłonów, dnia 1 września 1911.

L. cz. E. 740/11 (5) (10376)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Oszczędność" w Tłumaczu odbędzie się dnia 9 października 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Ottyniu licytacya całej realności lwh. 14 ks. gr. gm. Ottynia objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3100 koron.

Najniższa cena wynosi 2066 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wynikach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 23 sierpnia 1911.

L. cz. E. 515/11 (5) (10373)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Iwana Hanysza przeciw Annie z Hanyszów Maksymów o zniesienie współwłasności realności lwh. 11 ks. gr. gm. Worona odbędzie się celem zniesienia tej współwłasności w tut. sądzie biuro Nr. III dnia 9 października 1911 o godz. 8 rano sprzedaż wymienionej realności.

Cenę wywołania tej realności stanowi kwota 1200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Prawa zastawu zaintabulowane na rzecz wierzycieli pozostają w swej mocy bez względu na cenę kupna.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do sprzedać się mającej realności dokumenta, można przeglądać w tut. sądzie w czasie godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, 8 sierpnia 1911.

L. cz. E. 1580/10 (10496)

Edykt.

Dnia 10 października 1911 o godzinie 9 rano odbędzie się relicytacya realności lwh. 469 gm. Zawadka rymanowska.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 200 kor., zaś wartość dożywocia na 20 koron.

Najniższa cena wynosi 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 8 sierpnia 1911.

L. cz. E. 1830/11 (6) (10422)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salamona Kesslera w Jarosławiu odbędzie się dnia 13 października 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya 2/3 części i 3/4 z 1/3 części realności obj. lwh. 174 ks. gr. gm. kat. Makowisko składającej się z parc. bud. 70, 71/1 i 71/2 łącznego obszaru 6 ar 83 m.², oraz parc. grunt. 283/2 rola 284 pastwisko, 289 ogród, 296/2, pastwisko 1369/3 łąka, 1511/2 rola 294 rola łącznego obszaru 4 har, 2 ar i 25 m.² Na parceli bud. lk. 70 stoi chata z drzewa miękkiego zbudowana, słomą kryta, oraz budynek z drzewa miękkiego również słomą kryty w bardzo lichym stanie stanowiący stajnię i wozownię, zaś na części parc. bud. 71 i 71/2 stoi stodoła z drzewa miękkiego zbudowana, słomą kryta w lichym stanie, wraz z przynależnościami składającemi się z drzew owocowych, studni i piwnicy, 11/12 części powyższej realności są ocenione na 5278 kor. 57 hal., zaś 11/12 części przynależności na 197 kor. 1 hal.

Najniższa cena wynosi 3650 kor. 38 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 6 września 1911.

L. cz. E. 550/11 (10428)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Ohsza odbędzie się onia 17 października 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 piętro II. licytacya 1/4 części realności lwh. 227 ks. gr. gm. Terło wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 860 kor.

Najniższa cena wynosi 574 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, piętro II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stary Sambor, dnia 24 sierpnia 1911.

L. cz. E. 1254/11 (5) (10499)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Nadwórnie odbędzie się dnia 31 października 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nadwórnie licytacya 6/7 części realności lwh. 657 gm. Pasieczna oszacowanej na 6084 kor.

Najniższa oferta wynosi 4056 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 25 sierpnia 1911.

L. cz. E. 3522/11 (4) (10477)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wspólnej Kasy Sierocej c. k. Sądu powiatowego w Nowym Sączu zastąpionej przez kuratora adw. dr. Körbla, odbędzie się dnia 27 października 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 122 licytacya realności Anny z Leśniaków Kaciołkowej lwh. 277 gm. Chełmiec, stanowiącej gospodarstwo wiejskie.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 8145 kor.

Najniższa cena wynosi 5430 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 6 września 1911.

L. cz. E. 1670/11 (5) (10354)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 listopada 1911 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. 33, licytacya 3/4 (trzech czwartych) części realności obj. lwh. 3 gm. Jędruszkowce.

Nieruchomości powyższej 3/4 części wystawione na licytacyę są ocenione na 9990 koron.

Najniższa cena wynosi 6660 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 1 września 1911.

L. cz. E. 431/11 (5) (10383)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 października 1911 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 licytacya:

1. realności obj. lwh. 293 kgr. Rudniki,
2. „ „ „ 473 „ „
3. „ „ „ 446 „ „
4. „ „ „ 516 „ „
5. „ „ „ 470 „ „
6. „ „ „ 406 „ „
7. „ „ „ 516 „ „

Dawida Peisacha własnych składających się ad 1. z zabudowań gospodarczych, reszta realności z pola ornego.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad 1. na 22.052 kor. 86 hal., ad 2. na 4044 kor. 68 hal., ad 3. 2343 kor. 60 hal., ad 4. 1244 kor. 67 hal., ad 5. 105 kor. 85 hal., ad 6. 172 kor. 76 hal., ad 7. 290 kor. 1 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 14.701 kor 90 hal., ad 2. 2696 kor. 44 hal., ad 3. 1562 kor. 40 hal., ad 4. 829 kor. 78 hal., ad 5. 70 kor. 56 hal., ad 6. 115 kor. 16 h., ad 7. 180 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 1 września 1911.

L. 20.936/11 (10456)

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa, wina, moszczu winnego i owocowego w podanych poniżej okręgach poborowych na lata 1912—1914 bezwarunkowo lub warunkowo z zastrzeżeniem wypowiedzenia kontraktu na drugi lub trzeci rok dzierżawy rozpisuje się publiczną licytacyę a to od mięsa na dzień 25 października 1911 a od wina, moszczu winnego i owocowego na dzień 26 października 1911.

L. porz.	Nazwa okręgu poborowego	Podatek od	Cena wywołania		Wadyum		Licytacya ustna odbędzie się dnia
			K	h	K	h	
1	Baligród	mięsa	6.101	17	611	—	25 października 1911 od 9 do 12 w południe w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku.
2	Dynów		5.600	—	560	—	
3	Lisko		7.500	—	750	—	
4	Sanok		26.137	—	2.614	—	
5	Jasło		19.700	—	1.970	—	
6	Baligród	wina	1.058	58	106	—	26 października 1911 od 9 do 12 w połud. w Dyrekcyi okręgu skarbow. w Sanoku. Dzierżawca obowiązany jest do pobierania na rachunek Wydziału krajowego 30 prc. dodatku kraj. w myśl ustawy z 7 lipca 1909 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 102.
7	Dynów		629	—	63	—	
8	Jasło		1.525	25	153	—	
9	Lisko		1.600	—	160	—	
10	Lutowiska		1.005	—	101	—	
11	Ołpiny		120	—	12	—	

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 prc. wadyum oznaczone w kopercie co do przedmiotu i co do okręgu dzierżawnego wnosić można do rąk dyrektora okręgu skarbowego w Sanoku aż do czasu rozpoczęcia ustnej licytacyi. Telegraficznych nadaży nie przyjmuje się.

Do wadyum w obligacyach należy dołączyć spisy w 3 egzemplarzach sporządzone na przepisanym formularzu (reskr. minist. z 17 lipca 1903 L. 10 067 Nr. 111 Dz. rozp skarb.).

Kwity kasowe opiewające na kaucye niewygasłej dzierżawy, książeczki kasy oszczędności i losy nie będą jako wadya licytacyjne przyjmowane.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można tak w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku, jakoteż w Nadzorach straży skarbowej w Sanoku, Brzozowie, Dynowie, Lisku, Krośnie i Jaśle

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 16 września 1911.

L. 18 166/911 (10436 3—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa, wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na rok 1912 bezwarunkowo, zaś z zastrzeżeniem milczącego przedłużenia, względnie wypowiedzenia kontraktu dzierżawy na drugi i trzeci rok lub też bezwarunkowo na trzy lata, t. j. na czas od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 1914 rozpisuje się publiczną licytacyę na dzień 3 października 1911 od godziny 9 rano do godziny 12 w południe

Oferty pisemne, zaopatrzone w 10 prc. wadyum, oznaczone na kopercie napisem, na który okręg dzierżawny i na jaki przedmiot dzierżawy oferta opiewa, można wnosić na ręce dyrektora okręgu skarbowego w Tarnowie najpóźniej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego termin ustnej licytacyi.

Kwity kasowe, opiewające na kaucyę niewygasłej dzierżawy, losy, książeczki kas oszczędności nie będą przyjmowane ani jako wadya, ani jako kaucye dzierżawne.

Składający wadyum, względnie kaucyę dzierżawną w obligacyach, mają przedłożyć spisy tychże obligacyj w 3 egzemplarzach po myśli reskryptu Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 l. 10.067.

Dzierżawca podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego, tudzież zacieru winnego, obowiązanym jest po myśli ustawy krajowej z dnia 23 grudnia 1903, Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 146, pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego, tudzież zacieru winnego, jak długo ten dodatek krajowy istnieje i istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego opłacać 30 prc. od czynszu dzierżawnego podatku spożywczego.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości, należących do poszczególnych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie w godzinach urzędowych, tudzież we wszystkich nadzorach straży skarbowej, do tutejszego okręgu skarbowego należących.

Wykaz okręgów dzierżawnych.

I. Podatku spożywczego od mięsa.

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania K	Cena wywołania h	10% wadyum K	10% wadyum h	Klasa taryfy	Licytacya ustna odbędzie się
1	Radłów	3913	—	392	—	III.	dnia 9 października 1911 od godz. 9 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie.
2	Zakliczyn	3082	—	309	—	III.	

II. Podatku spożywczego od wina.

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania K	Cena wywołania h	10% wadyum K	10% wadyum h	Klasa taryfy	Licytacya ustna odbędzie się
3	Ryglice	321	—	32	—		dnia 9 października 1911 od godz. 9 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie.
4	Tarnów	6830	77	684	—		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 15 września 1911.

L. 29.936 11 (10504 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że przez publiczną licytacyę wydzierżawi się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych Drohobycz-Borysław, Komarno, Medenice, Turka, jakoteż pobór podatku konsumcyjnego od wina w okręgach dzierżawnych Drohobycz Borysław, Komarno, Medenice. Podbuż, Stara sól, Stryj i Turka na przeciąg czasu trzech lat t j. od dnia 1 stycznia 1912 do końca grudnia 1914 pod następująbymi warunkami:

1. Licytabya odbędzie się dnia 12 października 1911 o godzinie 9 rano do 2 po południu w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w późniejszym czasie, który oznaczy się później i poda się do wiadomości przy licytacyi.

2. Cenę wywołania stanowi roczna kwota podana w wykazie niniejszym poszczególniona:

L. p.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Rodzaj podatku	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania K	Cena wywołania h	Wadyum K	Uwaga
1	Drohobycz-Borysław	podatek spożywczy od mięsa	I. kl.	70 280	24	7.028	
2	Komarno		III. kl.	10 055	12	1.006	
3	Medenice		III. kl.	1.350	—	135	
4	Turka		II. kl.	13.915	—	1.391	
5	Drohobycz-Borysław	podatek spożywczy od wina, moszczu winnego i owocowego	Taryfa C. ustawy z dnia 18 maja 1875 Dz. p. p. Nr. 84	9 057	50	906	
6	Komarno			1.717	17	172	
7	Medenice			827	17	83	
8	Podbuż			201	—	20	
9	Stara sól			602	—	60	
10	Turka			2 503	---	250	
11	Stryj			6 425	—	643	

Kto chce brać udział w licytacyi, ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć jako wadyum kwotę równającą się dziesiątej części ceny wywołania w gotówce lub w tutejszo-państwowych obligacyach.

Pisemne oferty należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do naczelnika c, k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze do 12 października 1911 godz. 9 rano a skoro ustna licytacya się ukończy t. j. o godz. 2 popołudniu zostaną oferty te otwarte i ogłoszone.

Gdy się już rozpocznie otwieranie pisemnych ofert — przyczem oferenci mogą być obecnymi — nie będą żądane późniejsze pisemne lub ustne nadaże więcej przyjmowane.

Z chwilą rozpoczęcia ustnej licytacyi pisemne oferty nie będą już więcej dopuszczone.

Inne warunki licytacyjne można przeglądnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze, tudzież w komisaryacie (nadzorze) straży skarbowej w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacyą.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 16 września 1911.

L. cz. E. 611/11 (5) (10450)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 listopada 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 1 Sadu tutejszego licytacya realności obj. lwh. 572 ks. gr. gm. kat Grabowiec.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 900 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 600 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikuliñce, dnia 6 września 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L Prez. 2340 (18 P/11) (10441 3—3)

Ogłoszenie.

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla czwartej zwyczajnej dnia 22 listopada 1911 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k sądzie obwodowym w Sanoku c. k. Prezydenta tego sądu Stanisława Obertyńskiego przewodniczącym, zastępcami jego radców wyższego sądu krajowego Joachima Tomaszewskiego, Józefa Paszkiewicza, Piotra Janickiego, Franciszka Ksawerego Brzozowskiego i radcę c. k. sądu krajowego Józefa Jaworskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 17 września 1911.

L. cz. C. III. 184/11 (7((10443 3—3)

Edykt.

Pozwanemu Hryhorowi Kałyniakowi Matija z Krzywobrodu siemakowieckiego w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Kołomyi przeciw Petrowi Anteniukowi i tow. o uznanie za właściciela i oddanie posiadania części pgr. 2690/1 w Siemakowcach ma być doręczoną skarga z wezwaniem l. cz. C. III. 184/11 (1), którą powód Włodzimierz Kabath zaskarzył Hryhora Kałyniaka i tow. o uznanie za właściciela i oddanie posiadania części pgr. 2690/1 w Siemakowcach.

Ponieważ niewiadomo gdzie Hryhor Kałyniak przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. adw. dr. Huliesa w Kołomyi.

Tenże kurator zastępywać będzie Hryhora Kałyniaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kołomyja, dnia 9 września 1911.

(10437 2—3)

Ogłoszenie.

Dnia 9 września 1911 wpisano dr. Henryka Recheua na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 12 września 1911.

L. cz, C. 103/11 (3) (10448)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Józefa Szybiaka wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Teklę Zurawską zamężną Hendzel z Drohobyczki pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 105 ks. gr. gm. Drohobyczka.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej ś. p. Józefa Szybiaka ustanawia się Jędrzeja Wolana w Drohobyczce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tę masę spadkową w rzeczonej sprawie na tejże koszt i niebezpieczeństwo, któremu się zarazem poleca, by praw tej masy strzegł wedle najlepszej swej wiedzy i sumienia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dubiecko, dnia 17 sierpnia 1911.

L cz. C. III. 298/11 (1) (10361)

Przeciw Janowi Wandzilakowi z Hańczowy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Jakóba Wandzilaka z Ameryki pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 5 października 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Wandzilaka ustanawia się p. adw. dr. Sterna w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Gorlice, dnia 7 września 1911.

L. cz. Cw. X. 2549/11 (1) (10289)

Edykt.

Przeciw dr. Edwardowi Lilienowi adw. we Lwowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez dr. Jana Raczyńskiego pozew o 3500 kor.

Na podstawie pozwu tego wydany został wekslowy nakaz zapłaty z dnia 2 sierpnia 1911 Cw. X. 2549 11 (1).

Celem strzeżenia praw dr. Edwarda Liliena adw., ustanawia się p. dr. Izydora Natana Fella adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie dr. Edwarda Liliena w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział X.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1911.

L. cz. Cw. X. 2504/11 (3) (10285)

Edykt.

Przeciw dr. Edwardowi Lilienowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handl we Lwowie przez Abrahama Goetza we Lwowie pozew o 3000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wydany został wekslowy nakaz zapłaty z dnia 28 lipca 1911 Cw. X. 2504/11 (1).

Celem strzeżenia praw dr Edwarda Liliena ustanawia się p. dr. Arona Fischera adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie dr. Edwarda Liliena w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział X.

Lwów, dnia 3 sierpnia 1911.

L. cz. C. I. 262/11 (1) (10502)

Edykt.

Przeciw Malci Friedman, Sabinie Friedman i Klarze Friedman, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Benjamina Silbera i Sarę z Fischów Silber pozew o zniesienie spólności realności objętej lwh 3027 gk. Zbaraż.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 26 września 1911 o godz. 8 rano w tut. sądzie, b. Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Malci Friedman, Sabiny Friedman i Klary Friedman ustanawia się p dr. Stefana Bocheńskiego adw. w Zbarażu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zbaraż, dnia 12 września 1911.

L. cz. C. I. 200/11 (3) (10453)

Edykt.

Przeciw Michałowi Strzelbickiemu rolnikowi z Laszek murowanych, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starej soli przez Iwana Hamerę syna Waśka pozew o zapłatę kwoty 260 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 października 1911 o godz. 4·30 po poł., b. Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Michała Strzelbickiego ustanawia się p. Edmunda Bazylewicza c. k. notaryusza w Starej soli, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Strzelbickiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on

w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Starasól, dnia 15 września 1911.

L. cz. Ns. V. 688/11 (10483 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku podaje po myśli § 376 p. k. do wiadomości, że w ts. depozycie znachodzą się następujące przedmioty należące do niewiadomych właścicieli:

1. l. cz. U. 57/1 łyżka stołowa srebrna, w sprawie karnej przeciw Karolinie Żurek o kradzież,

2. l. cz. U. 948/1 pugilares sakiewkowy żółty o 2 przegrodach, w sprawie karnej przeciw Janowi Mszurkowi o kradzież;

3. l. cz. Z. 39/1 dwie 20 halerzówki w sprawie karnej przeciw Józefowi Pyrczowi o kradzież;

4. l. cz. U. 846/1 pugilares sakiewkowy, czarny o 2 przegrodach z kwotą 2 kor. 8 hal., 2 medalikami i 1 guzikiem kościanym w sprawie karnej przeciw Janowi Stefańskiemu o kradzież;

5. l. cz. Z. 104/1 zegarek srebrny o jednej kopercie bez szkła i bez wskazówek w sprawie karnej przeciw Janowi Wodzie o kradzież;

6. l. cz. Z. 201/1 pugilares czarny z 12 zapisanymi kartkami ołówkiem i kwotą 29 halerzy w sprawie karnej przeciw Janowi Pachowi o kradzież;

7. l. cz. Z. 129/2 kwota 4 kor. 90 h. w sprawie karnej przeciw N. N. o występek z 335 u. k;

8. pugilares sakiewkowy o jednej przegródce z kwotą 18 halerzy;

9. l. cz. U. 1057/3 para kolczyków z brylantami i czarnem etui, w sprawie karnej przeciw Stefani Kubala o kradzież;

10. l. cz. U. 901/4 kwotę 2 kor. 11 h., w sprawie karnej przeciw Konstantemu Gruszczyńskiemu i spóln. o § 522 y. k.;

11. l. cz. U. 2051/4 kwota 50 halerzy w sprawie karnej przeciw Janowi Mrówce o opilstwo;

12. l. cz. U. 2101/4 wycofana z obiegu moneta na 25 centów w sprawie karnej przeciw Stanisławowi Kądziołce o kradzież;

13. l. cz. U. 38/5 jedna korona nacięta na brzegu w sprawie karnej przeciw Janowi Biernatowi o kradzież;

14. l. cz. U. 1067/5 srebrna moneta za 25 centów w sprawie karnej przeciw Jakóbowi Gagatkowi o oszustwo;

15. l. cz. U. 382/7 pugilares z kwotą 2 kor. 70 hal. i pugilares z kwotą 2 koron 32 hal, w sprawie karnej Michała Krakowskiego, Józefa Biodrowskiego i spół. o kradzież;

16. l. cz. U. 567/5 chusteczka z kwotą 2 kor. 74 hal., w sprawie karnej przeciw Adamowi Sikosze o kradzież;

17. l. cz. U. 1330/4 gotówka 11 koron 10 hal., w sprawie karnej przeciw Katarzynie Grzybowskiej o kradzież;

18. l. cz. Z. 157/7 kwota 26 halerzy w sprawie karnej przeciw Janowi Plesińskiemu o zbrodnię kradzieży;

19. l. cz. U. 2525/7 kwota 54 halerzy w sprawie karnej Marcina Oleksitza o kradzież;

20. l. cz. U. 2828/7 kwota 36 hal. w sprawie karnej przeciw Józefowi Skrzypek i spół. o 522 kor;

21. l. cz. Z 279/7 kwota 1 kor. 24 h w sprawie karnej przeciw Józefowi Paciorkowi o kradzież;

22. l. cz. Z. 155/9 pugilares z kwotą 4 kor. 20 hal., w sprawie karnej przeciw Bazylemu Bublowi o kradzież;

23. l. cz. Z. 182/9 dwa medaliki w sprawie karnej Joanny Kuza o kradzież;

24. l. cz. Z. 216/9 złoty pierścionek ślubny, w sprawie karnej przeciw Floryanowi Łanocha o kradzież;

25. l. cz. Z 253/9 gotówka 3 kor. 75 hal. w sprawie karnej przeciw Władysławowi Śliwińskiemu o kradzież;

26. l. cz. U. 682/10 srebrna łyżeczka, w sprawie karnej przeciw Władysławowi Górskiemu o kradzież;

27. l. cz. U. 426/10 kwota 14 hal. w sprawie karnej Abe Schreibera o kradzież;

28. l. cz. U. 467/10 kwota 50 hal. w sprawie karnej przeciw Katarzynie Cięciwa o kradzież;

29. l. cz. Z. 207/10 kwota 2 kor. w sprawie karnej przeciw Wincentemu Stolarczykowi o kradzież;

30. l. cz. U. 1925/10 pugilares z kwotą 4 kor. 76 hal. i dwie złote obrączki, w sprawie karnej przeciw Augustynowi Bernackiemu o kradzież.

W myśl § 376 p. k. wzywa się osoby, które rościłyby sobie prawo własności do powyż wymienionych przedmiotów, by w ciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ w sądzie tutejszym się zgłosiły i swe prawa własności wykazały.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzesko, dnia 31 lipca 1911.

L. cz. C. I. 345/11 (1) (9998)

Edykt.

Przeciw małoletnim Iwanowi, Wasylowi, Katarzynie i Maryi Sałdanom i tow., wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żydaczowie przez Ludowe Towarzystwo kredytowe w Rozdole pozew o uznanie kontraktu z daty Żydaczów, dnia 18 sierpnia 1910 l. rep. 12 857 za bezskuteczny.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 28 września 1911 o godz. 8 30 rano.

Z uwagi, że miejsce obecnego pobytu Mikołaja Sałdana syna Łucia ojca i prawnego zastępcy małoletnich pozwanych Iwana, Wasyla, Katarzyny i Maryi Sałdanów jest niewiadomem, a małoletni ci nie mają na razie prawnego zastępcy, ustanawia się dla tychże małoletnich pozwanych po myśli §§ 8 i 116 p. c. kuratora w osobie Tymka Markowa gospodarza i naczelnika gminy z Hnizdyczowa, który małoletnich tych w obecnym sporze zastępować będzie tak długo, dopóki ojciec i prawny zastępca ich nie zgłosi się i zastępstwa nie obejmie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żydaczów, dnia 30 sierpnia 1911.

Firmy.

L. cz. Firm. 203/11 Rg. A. 73 (10192 3—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Florynka.

Brzmienie firmy: Mojżesz Bodner.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi, kram towarów mieszanych, handel żużlami, drobna sprzedaż nafty i trafika.

Właściciel: Mojżesz Bodner.

Dzień wpisu: 13 września 1911.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 13 maja 1911.

L. cz. Firm. 556/11 (10057 3—3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Głogów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo rolnicze i przemysłowe „Samopomoc“ w Głogowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 31 lipca 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom kapitałów potrzebnych do obrotu handlowego i przemysłowego i do gospodarstwa wiejskiego w drodze wzajemnego kredytu.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Franciszek Głogowiecki, Paweł Kałkowski i Jan Pikor, właściciele realności w Głogowie, jako dyrektorowie, oraz Mikołaj Wisz, jako zastępca dyrektora w Głogowie zamieszkały.

Podpis firmy: po dwóch członków dyrekcyi podpisuje firmę.

Ogłoszenia Towarzystwa następują publicznie plakatami w siedzibie towarzystwa.

Udziały członków wynoszą po 50 kor., które w dziesięciu ratach kwartalnych wpłacone być mogą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 19 sierpnia 1911.

Konkursa.

L. cz. Prez. 23984 (10327 2—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 213 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę starszego naczelnika kancelaryi przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie z dniem 15 października 1911 upływa.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 14 września 1911.

L. Prez. 2351 (18 P/11 (10408 1—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya pan prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla IV. zwyczajnej z dniem 13 listopada 1911 o godz. 9 przed poł. rozpoczynającej się kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1911 przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym przewodniczącym sądu przysięgłych prezydenta c. k. sądu obwodowego Modesta Karatnickiego, a zastępcami przewodniczącego radcę c. k. sądu krajowego wyższego Marcelego Pileckiego i radców sądu krajowego Juliana Dawidowicza, Józefa Willaume, Karola Bałabana i Leona Gielę.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 16 września 1911.

L. 1356 (10508 1—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminna w Kozłowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza gminnego z płacą roczną 800 kor.

Kandydaci na tę posadę winni wnieść podania do Zwierzchności gminnej w Kozłowie w terminie do dnia 15 listopada 1911 r.

W podaniu należy wykazać:

1. świadectwo złożonego egzaminu na sekretarza gminnego,

2. świadectwo złożonego egzaminu z rachunkowości gminnej,

3. metrykę urodzenia, że nie przekroczył lat 40,

4. świadectwo moralności,

5. świadectwo z dotychczasowego zajęcia,

6. prawo obywatelstwa austryackiego.

Posada ta nadaną zostanie za kontraktem.

Kozłów, dnia 20 września 1911.

Naczelnik gminy:
W. Kaspryk.

L. 113.637/II. (10461 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Mikołajowie obok Brodów z poborami 3 klasy 4 stopnia, ryczałtem 378 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1300 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Uwina, Szczurowic i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 27 września b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 18 września 1911.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 8/11 (2) (9850 2—3)

Edykt.

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Mendla Rechta w Mielcu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności i eskontowej w Mielcu z daty Mielec dnia 26 września 1907 Nr. 1195 względnie Nr. 1779 obecnie na kwotę 200 kor. opiewającej, a na imię Zwetschkenbaum i Mendla Rechta wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 12 sierpnia 1911.

L. cz. T. 5/11 (2) (5982 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wincentego Haata, policyanta miejskiego w Samborze wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Sambora Nr. 35.911 na 55 kor. 26 hal. opiewającej na imię Wincentego Haata wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy Oddział V.

Sambor, dnia 29 kwietnia 1911.

L. cz. T. 19/11 (1) (10194 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Jachila Heumanna w Tarnopolu wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem rzekomo zagubionego weksla oryginalnego z daty Tarnopol 21 lipca 1910 na 1000 kor. opiewającego, trzy miesiące a datto płatnego, przez H Reitmann & Burstin akceptowanego.

Posiadacza tego weksla wzywa się, aby praw swych w ciągu dni 45 od ostatniego dnia ogłoszenia edyktu dochodził, inaczej po upływie tego czasu weksel uznany zostanie za pozbawiony skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 26 sierpnia 1911.

L. cz. T. 18/11 (2) (10344 1—3)

Na wniosek Majera Sonnenscheina z Podlesia ad Grzymałów wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do karty zastawniczej c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego w Tarnopolu na jeden sznur pereł zastawionych dnia 14 grudnia 1910 na 100 kor. Nr. 49.493 opiewającej.

Posiadacza karty wzywa się, aby w ciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, wykazał swe prawa, inaczej karta będzie pozbawioną skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 2 września 1911.

L. cz. T. IV. 3/11 (2) (10416 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Kiwy Majera w Oświęcimie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie Nr. 191/III. opiewającej na 86 kor. 20 hal.

Posiadacza powyższej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 tygodni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 20 lipca 1911.

L. cz. T. IV. 8/11 (3) (10411 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wiktoryi Czopek wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej miejskiej Kasy oszczędności w Białej Nr. 31.197 opiewającej na 234 kor. 82 hal.

Posiadacza powyższej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 tygodni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 14 sierpnia 1911.

L. cz. T. IV. 9/11 (2) (10412 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Ludwiki Murdzeńskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego rewersu z dnia 1 lutego 1887 Nr. 37 wystawionego przez powiatową Kasę oszczędności w Myślenicach potwierdzającą odbiór obligacyj państwowych Nr. 162.593 i 162.595.

Posiadacza powyższego rewersu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, 26 sierpnia 1911.

L. cz. T. 11/10 (1) (10410 1—3)

Edykt.

Na wniosek Arona Eliasza Dukatenzeilera szynkarza w Samborze wdraża się postępowanie celem amortyzacyi dwóch listów udziałowych Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Sanoku, Spółki zarejestrowanej z ograniczoną poręką z daty Sanok 14 października 1895 Nr. 278 i 279 po 50 złr., czyli po 100 kor. na jego imię wystawionych rzekomo zgubionych i w tym celu wzywa się każdego, kto owe listy posiada, aby się w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej części „Gazety Lwowskiej“ do Sądu tutejszego zgłosił i prawa swoje do tych listów wykazał ileże w razie przeciwnym po bezskutecznym upływie tego terminu listy te za umorzone i wszelkich skutków prawnych pozbawione będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 12 maja 1910.

L. cz. Nc. XVI. 107/11 (3) (10519 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Arona Wolfa Goldmarka nauczyciela języka hebrajskiego w Borysławiu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 1410 fol. 61 Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Borysławiu wystawionej na imię Arona Goldmarka, opiewającej na kwotę 2306 kor. 84 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, dnia 8 lipca 1911.

G. Zl. Nc. I. 446/11 (1) (10298 1—3)

Auf Ansuchen der F. Julia Rzepka wird das Verfahren zur Amortisierung der Gesuchstellerin angeblich in Verlust geratenen auf den Inhaber lautenden von der Firma Eduard Urban in Brünn ausgestellten Verkaufsurkunde vom 30 Oktober 1906 Nr. 89.850 über eine italienische Kreuz Kreuz-Praemien-Obligation Ser. 3088 Nr. 15 vom 10 Dezember 1885 per. 25 L. eine österr.

Kreuz-Praemien Obligation Ser. 3396 Nr. 29 vom 1 Juli 1882 per 10 fl. nom., eine ungarische Kreutz-Praemien-Obligation Ser. 7142 Nr. 88 vom 15 Dezember 1882 per. 5 fl. nom., eine dombau-Praemien-Obligation Ser. 5915 Nr. 56 vom 15 Maj 1886 per. 5 fl. nom. eingeleitet.

Der Inhaber dieser Verkaufsurkunde wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr vom Tage dieses Ediktes an geltend zu machen, widrigens die Urkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirksgericht, Abteilung I.
Rzeszów, am 21 August 1911.

L. cz. T. IV. 12/11 (3) (10474 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Henryka Roztoszyńskiego piekarza w Dębicy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy Nr. 3511 na kwotę 7792 kor. 29 hal. opiewającej i na imię Henryka Roztoczyńskiego wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.
Tarnów, 2 września 1911.

L. cz. T. VI. 62 11 (2) (10332 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Rafaela Herza Pitzelego, kupca w Podgórzu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty zastawniczej filii c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego w Krakowie z dnia 4 sierpnia 1911 Nr 20.537 na jeden los turecki Nr. 1,750.641 na 400 frcs. opiewający.

Posiadacza powyższej karty zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 1 września 1911.

L. cz. T. VI. 55/11 (1) (10339 1—3)

Wdrożenie postępowania amortzacyjnego.

Na wniosek ks. Szczepana Górowieckiego w Jeleniu i Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 17.909 opiewającej na imię ks. Szczepana Górowieckiego i na kwotę 2007 kor. 73 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 24 sierpnia 1911.

L. cz. T. VI. 65/11 (2) (10223 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Leopoldyny Kienowej właścicielki realności w Makowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej kartki zastawniczej Zakładu zastawniczego filii Banku hipot. galic. w Krakowie Nr. 17.004.

Posiadacza powyższej kartki zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 31 sierpnia 1911.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1911 r. według czasu średnio-europ.

DO LWOWA

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	Na dworzec główny:
12·05	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·22	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna, Kołomyi.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	7·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·33	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
9·00	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	10·04	ze Stojanowa.
—	10·15	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze-Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·25	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·40	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
—	1·26	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·40	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·00	—	z Krakowa (od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie).
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·10	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Boryslawia.
—	4·30	z Jaworowa.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·48	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·52	z Ickan, Zydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·26	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorny Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	6·30	ze Stojanowa.
—	6·45	ze Stryja.
—	7·15	z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.
—	8·00	z Sokala.
8·25	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·34	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmesö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki. Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	z Krasnego.
—	10·19	ze Stryja (od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·20	z Podhajec.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

		Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:
—	7·01	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·26	z Winnik.
—	9·42	ze Stojanowa.
—	10·54	z Podhajec.
—	11·35	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
1·55	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·16	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·11	ze Stojanowa.
—	6·24	z Winnik.
—	9·52	z Krasnego.
—	9·57	z Podhajec.
—	10·13	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	12·00	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

		Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·06	z Winnik.
—	9·36	z Podhajec.
—	11·43	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

ZE LWOWA

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	Z dworca głównego:
12·35	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berthomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	6·10	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·35	do Sambora, Sianek, Csap.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·35	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa.
—	8·20	do Jaworowa.
8·22	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi. Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·15	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·37	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·02	do Stryja od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
2·18	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·20	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·28	do Sokala.
2·30	—	do Krakowa od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie.
—	2·35	do Krasnego.
2·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·05	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	3·50	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	5·20	do Stojanowa.
—	5·46	do Mszany.
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·05	do Krakowa.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·29	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·50	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·30	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi. Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·49	do Rawy ruskiej. Sokala.
—	8·46	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	10·48	do Ickan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	11·10	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki Chabówki, Zakopanego.
—	11·13	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

		Z dworca „Lwów-Podzamcze“:
—	6·12	do Podhajec.
—	6·30	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	8·12	do Stojanowa.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	do Winnik.
2·33	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	2·52	do Krasnego.
—	5·38	do Stojanowa.
—	6·30	do Podhajec.
—	9·09	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.
—	11·33	do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Hasiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.

		Z dworca „Lwów-Łyczaków“:
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·51	do Podhajec.
—	10·59	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

z Brzuchowic: codziennie: 7·00 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 8·32 rano, 11·05 przed południem, 5·18 po południu; od 1 czerwca do 15 września 9·35 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 3·48 po południu; od 10 maja do 30 września 7·45 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 1 czerwca do 31 sierpnia 1·46 po południu; od 7 maja do 31 maja 3·48 po południu.

z Janowa: codziennie: od 1 maja do 30 września 1·11 po południu, 9·25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 10·00 wieczór.

z Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 12·45 w nocy.

z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 12·16 w nocy.

Z dworca głównego:

do Brzuchowic: codziennie 6·06 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 7·22 rano, 10·05 przed południem, 6·31 wieczór; od 1 czerwca do 15 września 8·20 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 2·50 po południu; od 10 maja do 30 września 4·18 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12·30 po południu; od 7 maja do 31 maja 2·50 po południu.

do Janowa: codziennie od 1 maja do 30 września 10·25 przed południem, 3·05 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 1·35 po południu.

do Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67, w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od **godziny 8 rano do 12 w południe.**

Prospekt na rok 1911.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

Bolesława Prusa
Odrodzenie
z illustracyami Jana Holewińskiego

Wł. St. Reymonta
Rok 1794
Czasy Kościuszkowskie
z illustracyami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

Eugenii Żmijewskiej Młodzi

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczone i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:
Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT", z illustracyami Józefa Rapackiego.
Jana Lemańskiego: „WOLA".
Piotra Chmyzowskiego: „BAROWSKA", z illustracyami Jana Holewińskiego.
Z wyróżnionych:
Stefanii Podhorskiej-Okołów: „DO DOMOW OJCOW".
Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE".
Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU".
Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIESĆ O STASIU I WOGOLE O LUDZIACH" i wiele innych.

Nadto:
ARTYKUŁY WSTĘPNE.
KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.
DZIAŁ HISTORYCZNY.
POEZYE.
WĘDROWIEC POLSKI.
NA DOBIE.
MIESZANINY LITERACKIE.

ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział szachów, szarad, rebusów, zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.

DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od illustracyi do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcye najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, jednem słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Illustrowanego" otrzymają prenumeratorowie Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

„Sybir, wizye przeszłości"

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOSCI", zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO"

CIEKAWE POWIEŚCI

Miesięcznik illustrowany, poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto illustrowany.

CIEKAWE POWIEŚCI, dając wybór najcelniejszych dzieł beletrystyki europejskiej i efektownych utworów, stworzą bibliotekę książek wysoce zajmujących, a pierwszorzędnej wartości literackiej.

CIEKAWE POWIEŚCI drukować będą w r. 1911:

Alfonsa Daudet'a: „Straszny rok", szereg świetnych opowiadań na tle francusko-pruskiej wojny z r. 1870—1871 z 20 illustracyami.
Henryka Nagla: „Tajemnice Nalewek", rzecz wysoce sensacyjną, pisaną z brawurą francuską, niesłychanie barwnie i zajmująco.
Erckmanna-Chatriana: „Hugo Wilk" i „Daniel Rock", przedziwne opowieści z życia alzackiego.
Deotymy: prześliczną, stylową opowieść z życia patrycyatu gdańskiego i szlachty polskiej p. t. „Panienka z okienka".
Karola Dickensa: „Gracz czyli zegar ścienny, albo Magazyn starożytności", porywające, pełne sentymentu dzieje młodej sieroty.
Wołodego Skiby: „Wybór pism" a przedewszystkiem „Kwiat Sumatry" i „Siedmioletnią wojnę", niezmiernie ciekawą powieść, pełną dowcipu i humoru.
Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiadanie p. t. „Żydowscy", z dziejów trzech powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.
Wiktora Hugo: „Człowiek śmiechu", dzieło potężne i wstrząsające.

Niezależnie od powyższych:

Al. Dumasa (Ojca): „Wybór pism".
Teofila Gautier: „Kapitan Fracasse".
Pawła Fevala: „Czarne suknie" i „Łowy królewskie".

CIEKAWE POWIEŚCI, które kosztują rocznie 16 koron, każdy prenumerator „Tygodnika Illustrowanego" dostaje zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorów „Tygodnika illustrowanego" **10 koron, w oprawie 16 koron.** 12 dużych tomów illustrowanych, zawierających powieści: **„Nad poziomy"** Wołodego Skiby (2 tomy); **„Karol Szalony"** Al. Dumasa (2 tomy); **„Klub Pickwicka"** Karola Dickensa (3 tomy); **„Manuela"** Gust. Zielińskiego (1 tom); **„Król Dziadów"** Józ. Dzierzkowskiego (2 tomy), **„Grześ"** Wołodego Skiby (2 tomy).

Na żądanie „Ciekawe Powieści" (bezpłatne dodatki książkowe) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.,	„ „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.,	„ „	33 kor. 20 hal.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.,	„ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.,	„ „	34 kor. 80 hal.

NUMERA OKAZOWE i PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schröder.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.